Nr. 179 (2360) **Warszawa, Sroda 2 Lipca 1924 r.** **Rok XXX.**

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	Nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nniedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 4-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Projekty w sprawach narodowościowych.

Wczoraj Rząd wniósł do Sejmu trzy projekty ustaw, dotyczące używania jęz. ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego na kresach oraz szkolnictwa tychże mniejszości. Projekty te, jak wiadomo, opracowała „Komisja 4-ch" (pp. St. Grabski, dr. Loewenherz, E. Starczewski i St. Thugutt), przyjęła je Rada ministrów a właściwi ministrowie podpisali. Do końca wczorajszego posiedzenia sejmowego treść projektów trzymano w ścisłej tajemnicy. Marszałek, przy końcu posiedzenia, odczytał tytuły tych projektów wśród wniosków nagłych i przekazał je komisji konstytucyjnej. W tak dziwny sposób odbyło się *„pierwsze czytanie"*. Rządowi i Marszałkowi chodziło o pośpiech, o uniknięcie dyskusji przy pierwszem czytaniu. Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele mniejszości wystąpiliby z programowemi wynurzeniami zaraz przy pierwszem czytaniu, gdyby Marszałek w powyższy sposób projektów nie „przemycił". Wnoszenie jednak chyłkiem projektów tak ważnych uważamy za taktykę niezręczną, niewłaściwą i do celu nie prowadzącą. Podrażni ona tylko mniejszości, a demonstracyjnemu ich wystąpieniu oczywiście nie zapobiegnie. Przypominamy zresztą, że p. Grabski obiecał w swoim czasie, iż gotowe projekty zakomunikuje stronnictwom mniejszości. A tera. takie manewry...

Bądź co bądź, wniesienie projektów, dotyczących tych spraw, uważamy za postęp w polityce rządowej. Jest to ruszenie sprawy z martwego punktu. Nareszcie Rząd doszedł do wniosku, że narodom kresowym należą się prawa w szkole, w urzędzie, w sądownictwie. W stosunku do endeckiej polityki nieuznawania praw narodowościowych jest to krok naprzód, jest to zmiana na lepsze.

Oczywiście, wcale nie jesteśmy zdania, że na tej drodze — cząstkowych poprawek w kilku dziedzinach — można znaleźć rozwiązanie sprawy „kresów". Przeciwnie, projekty te wzmacniają w nas przeświadczenie, że tylko gruntowna i wszechstronna reforma, oparta na autonomji terytorjalnej, czyni zadość potrzebie. Ale w tym poprostu rozpaczliwym stanie rzeczy, jaki się wytworzył na kresach, wobec niesłychanego zabagnienia i zaostrzenia spraw narodowościowych — witamy przychylnie nawet cząstkowe próby zmiany na lepsze.

Wszystkie projekty mają bardzo dużo wad i wymagają bardzo znacznych poprawek. W tej chwili i na tem miejscu nie możemy wdawać się w szczegółową krytykę. Zresztą już dziś zaczną się obrady w komisji konstytucyjnej — i tow. nasi zajmą odpowiednie stanowisko. Tu chcemy tylko stwierdzić, że zdaniem naszem, ze wszystkich trzech projektów najgorszy jest projekt, dotyczący szkolnictwa. Jest to projekt t. zw. ramowy, ogólnikowy, którego szczegóły będą określone rozporządzeniami. W praktyce cały sposób wykonania będzie zależał od władz, a do tego, żeby władze nasze, centralne, a zwłaszcza miejscowe, starały się wypełnić owe „ramy" życzliwością dla potrzeb szkolnych mniejszości narodowych — zupełnie nie można mieć zaufania. Zresztą sam ten projekt „ramowy" daje wielkie przywileje szkolnictwu polskiemu, natomiast bardzo ogranicza szkolnictwo mniejszości. Nadomiar projekt wprowadza zupełnie fałszywą pod względem kulturalno-pedagogicznym zasadę „dwujęzyczności", która—wbrew temu, co projekt głosi zamiast zbliżać, będzie tylko jątrzyła.

Projekty, dotyczące języka administracji i sądownictwa, zawierają postanowienia daleko ściślejsze i konkretniejsze. Ale i one wymagają znacznych poprawek i zmian, aby istotnie mogły stanowić rękojmię praw narodowościowych w tych dziedzinach.

Bardzo charakterystyczne jest, że projekt nie mówi wyraźnie, jak należy o języku ukraińskim, lecz mówiąc o Rusinach, dzieli ich na Ukraińców, Starorusinów, a nawet „itd." Tego rodzaju określenia w ustawie są niedopuszczalne. Jest to endeckie bałamuctwo, które może doprowadzić do tego, że chjeńscy urzędnicy będą nas obdarzali w Galicji Wschodniej szkolnictwem *rosyjskiem* (pod firmą „starorusińską"), prześladując natomiast język ukraiński. W ustawie językowej konieczne jest, aby języki, o które chodzi, były ściśle oznaczone.

Wreszcie maleńka uwaga, dotycząca języka, tym razem języka ustawy. Dlaczego w projektach mówi się stale o *„języku macierzystym"* (Muttersprache!), kiedy u nas zadawnione prawo obywatelstwa ma *„język ojczysty"*?

PROJEKT USTAWY

o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych.

Art. 1. Językiem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski.

W języku państwowym urzędują wszystkie państwowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne zarówno w służbie wewnętrznej, jak zewnętrznej, z wyjątkami, wyszczególnionemi w następujących artykułach.

Art. 2. Cywilne władze i urzędy administracyjne I i II instancji oraz władze samorządowe i ich zakłady przyjmują podania oraz ustne oświadczenia w sprawach, których załatwienie do nich należy, od osób narodowości rusińskiej (Ukraińców, starorusinów i t. d.) białoruskiej i litewskiej również w ich języku macierzystym, a to: od Rusinów — na obszarze województw: Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego, Wołyńskiego i Poleskiego; od Białorusinów na obszarze województw: Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego oraz powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego w województwie Białostockiem; wreszcie — od Litwinów na obszarze powiatów wileńsko - trockiego i święciańskiego w województwie Wileńskiem.

Art. 3. Na podania stron, wniesione nie w języku państwowym, władze administracyjne I i II instancji oraz magistraty miast, wydziały powiatowe i wojewódzkie i ich zakłady odpowiadają: na obszarze województw Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego w dwuch językach — państwowym oraz w języku podania; na pozostałych obszarach wymienionych w art. 2, odpowiedź w takim wypadku następuje w języku państwowym, a na życzenie stron w dwuch językach — państwowym oraz w języku podania.

O dopuszczalności w analogicznych wypadkach w odpowiedziach władz miejskich miast, wydzielonych z powiatów pod względem administracji państwowej — oprócz języka państwowego, jednego z wyżej wymienionych języków decyduje rada miejska.

Urzędy gmin wiejskich odpowiadają stronom w języku podań.

Art. 4. W obradach rad gminnych, miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich narówni z językiem państwowym mogą być używane języki, które są dopuszczone w podaniach w danem województwie, stosownie do art. 2.

O dopuszczalności w obradach rad miejskich miast, wydzielonych z powiatów pod względem administracji państwowej, obok języka państwowego, jednego z wymienionych w art. 2 języków decyduje rada miejska.

Protokuły posiedzeń rad gminnych, miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich mogą być prowadzone, obok języka polskiego, w jednym z języków, dopuszczonych w obradach, — a to na podstawie uchwały danego ciała samorządowego.

Art. 5. Obwieszczenia władz samorządowych mogą być, na podstawie uchwały danego ciała samorządowego, sporządzane w dwuch językach, a mianowicie — obok tekstu w języku państwowym, umieszczonym na pierwszem miejscu, może być tekst w języku dopuszczonym w podaniach.

Obwieszczenia władz państwowych będą sporządzane w tych samych językach co obwieszczenia władz samorządowych w danej gminie.

Ustawy wojewódzkie i ogłoszenia urzędowe państwowych władz administracyjnych, publikowane w Dzienniku Urzędowym województwa, mieć będą obok tekstu w języku państwowym, umieszczonego na pierwszem miejscu, również tekst w tym języku, w którym prowadzony będzie protokuł sejmiku wojewódzkiego obok języka państwowego. W razie różnicy brzmienia decyduje tekst w języku państwowym.

Art. 6. Związki samorządowe mogą na mocy swojej uchwały korespondować z innemi władzami samorządowemi nietylko w języku państwowym, ale i w innym języku, jednak tylko w obrębie obszaru, na którym używanie danego języka jest dopuszczone stosownie do art. 2.

Art. 7. Przepisy art. 2 — 5 nie dotyczą władz i urzędów z zarządów kolei żelaznych oraz poczt i telegrafów.

Jednakowoż w ustnem porozumiewaniu się z publicznością, w szczególności przy kolejowych kasach biletowych oraz przy okienkach urzędów pocztowych, należy wedle potrzeby i możności dopuścić język macierzysty miejscowej ludności.

Art 8. Prawo używania języka niemieckiego w stosunkach urzędowych na obszarze województw Poznańskiego i Pomorskiego uregulowane będzie odrębną ustawą.

Art. 9. Wykonanie ustawy porucza się prezesowi Rady ministrów oraz interesowanym ministrom.

Art 10 Ustawa niniejsza wchodzi w życie w miesiąc po jej ogłoszeniu. Jednocześnie tracą moc obowiązującą przepisy, regulujące dotychczas sprawy, objęte przepisami niniejszej ustawy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem województw: Śląskiego, Poznańskiego i Pomorskiego

PROJEKT USTAWY

o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notarjatu.

Projekt ten podajemy w streszczeniu.

Obywatele polscy narodowości rusińskiej, białoruskiej, litewskiej na określonem w ustawie terytorjum mają prawo używania języka macierzystego w sądach i urzędach prokuratorskich w nast wypadkach. Strony i świadkowie mają prawo używania go w słowie. W razie potrzeby sąd może przybrać tłumacza. Sądy i urzędy prokuratorskie przyjmują również ułożone w jęz macierzystym skargi, wnioski, podania i t. p. Strona, która wniosła pismo w jęz. macierzystym, obowiązana jest wnieść dodatkowe jego tłumaczenie na jęz. polski, jeżeli druga strona przedstawi sądowi takie żądanie w ciągu dni 14-tu od doręczenia jej pisma. W dochodzeniach i śledztwach karnych zeznania oskarżonych i świadków w jęz. macierzystym należy protokułować na żądanie także w tym jęz. obok jęz. polskiego. Oskarżony może żądać, aby do aktu oskarżenia w jęz polskim dodano tłumaczenie urzędowe na jęz. macierzysty. Strony mogą żądać, aby do wyroków w jęz. polskim było dołączone tłumaczenie urzędowe na język macierzysty. Obrońcy mają prawo używać jęz macierzystego, rusińskiego lub białoruskiego, kiedy zastępują osoby swej narodowości. z wyjątkiem przemówień (wywodów) przed sądem orzekającym. Przemówienia w jęz macierzystym wolno wygłaszać tylko w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego. Obywatele polscy narodowości rusińskiej mogą żądać, aby wyroki it. d sądu Najwyższego były sporządzone w dwuch językach, w sprawach, w których ten sąd jest instancją od wyroków i t. d. sądów okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego. Notarjusz może sporządzać akta prawne w jęz macierzystym strony, o ile ona jest uprawniona do używania tego języka w sądach pierwszej instancji.

PROJEKT USTAWY

zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa.

Art. 1. Ustrój szkolny jest jeden dla całego państwa, ustawodawstwo o szkołach wszelkiego typu należy do Sejmu, z wyjątkiem spraw, przekazanych ustawami państwowemi kompetencji samorządów.

Szkoły prywatne dla dzieci narodowości rusińskiej, białoruskiej i litewskiej, zarówno jak dla dzieci wszelkich innych niepolskich narodowości w Rzeczypospolitej z wykładowym językiem macierzystym mogą być zakładane na tych samych warunkach, co szkoły prywatne z językiem wykładowym polskim.

W tych ramach obowiązują na terenie województw Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego oraz powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa Białostockiego w organizacji szkolnictwa państwowego następujące zasady.

Art. 2. Zasadniczym typem szkoły państwowej na wymienionym w art. 1 obszarze, w myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo mieszanych ziem, a nie dzielenia jej — jest szkoła wspólna, wychowująca na dobrych obywateli państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej we wzajemnym szacunku ich narodowych właściwości

Art 3. W szkołach państwowych powszechnych, położonych w gminach, posiadających 25% ludności rusińskiej (Ukraińcy, starorusini i t. d.), białoruskiej lub litewskiej, na żądanie urzędownie stwierdzone rodziców 40-ga dzieci narodowości rusińskiej, białoruskiej lub litewskiej, należących do jednego obwodu szkolnego, zapewniona im będzie nauka w języku macierzystym. O ile w danym obwodzie szkolnym niema 40 dzieci, których rodzice zgłosili żądanie nauki w języku macierzystym rusińskim, białoruskim lub litewskim — językiem wykładowym szkoły jest język państwowy; o ile w danym obwodzie szkolnym obok rodziców, żądających dla swych dzieci nauki w języku rusińskim, względnie białoruskim, jest conajmniej 25 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym — wykład jest dwujęzyczny z tem, że połowa

godzin zostanie przeznaczona na naukę w języku rusińskim, względnie białoruskim; o ile niema w danym obwodzie 25 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym — językiem wykładowym szkoły jest język rusiński, białoruski, lub litewski. Istniejące w jednym obwodzie odrębne szkoły z językiem wykładowym polskim i z językiem wykładowym rusińskim będą w miarę możności łączone w jedną szkołę wspólną dwujęzyczną.

Art. 4. W szkołach powszechnych 1, 2 i 3-klasowych zarówno prywatnych, jak i państwowych z językiem wykładowym niepolskim obowiązkowa jest nauka języka państwowego, zapewniająca dostateczną dla celów praktycznych znajomość jego w słowie i piśmie. W szkołach powszechnych 4, 5, 6 i 7-klasowych zarówno prywatnych, jak i państwowych z językiem wykładowym niepolskim obowiązkowo jest prowadzona po polsku nauka języka państwowego, historji polskiej i nauki o Polsce współczesnej w zakresie, zapewniającym dostateczną ich znajomość dla przejścia uczni do szkół średnich ogólnokształcących z językiem wykładowym polskim, względnie dwujęzycznym.

Art. 5. Nowo zakładane państwowe seminarja nauczycielskie na obszarze województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego i Wileńskiego będą dwujęzyczne polsko-rusińskie, względnie polsko - białoruskie. Dopóki nie powstanie seminarjum dwujęzyczne polsko - białoruskie w seminarjach nauczycielskich województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, będzie obowiązkowa nauka języka białoruskiego w zakresie, dostatecznym dla prowadzenia nauki w szkole powszechnej z językiem wykładowym białoruskim. W jednem seminarjum województwa Wileńskiego będzie nadobowiązkowa nauka języka litewskiego.

Art. 6. Na żądanie urzędowo stwierdzone rodziców 150 uczni narodowości rusińskiej lub białoruskiej, uczęszczających do szkół średnich ogólnokształcących z językiem wykładowym polskim jednego powiatu lub miasta, administracyjnie wydzielonego, zostanie dla zapewnienia im nauki w języku macierzystym utworzona państwowa szkoła średnia ogólnokształcąca dwujęzyczna w tym lub jednym z pobliskich powiatów. Istniejące obecnie w tem samem mieście osobne państwowe szkoły średnie ogólno - kształcące z językiem wykładowym wyłącznie polskim i wyłącznie rusińskim będą w miarę możności łączone w jedną wspólną dwujęzyczną.

Art. 7. W szkołach średnich ogólnokształcących zarówno prywatnych, jak państwowych z językiem wykładowym niepolskim obowiązkowa jest nauka, prowadzona po polsku języka i literatury polskiej, historji i geografji wraz z nauką o Polsce współczesnej.

Art. 8. W państwowych szkołach zawodowych na żądanie rodziców 40% uczni narodowości rusińskiej, względnie białoruskiej, nauka prowadzona będzie w dwuch językach, polskim i rusińskim, względnie polskim i białoruskim. O ile żądania takiego niema, nauka prowadzona jest w języku państwowym.

Art. 9. Do szkół zakładanych i utrzymywanych przez samorządy z podatków opłacanych przez ogół ludności danego okręgu samorządowego, o ile są to szkoły zawodowe, specjalne i średnie ogólno-kształcące — stosują się te same postanowienia o języku wykładowym, co do szkół zawodowych państwowych (art. 8), o ile zaś są to szkoły powszechne — stosują się do nich postanowienia o szkołach powszechnych państwowych (art. 3).

Art. 10. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, co do szkół samorządowych i rolniczych w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, względnie rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa Śląskiego.

Przeciwko klerykalizmowi.

Przemówienie tow. Czapińskiego w debacie nad budżetem Min. Wyzn. Rel. i Oświaty.

Wysoki Sejmie. Skrępowany czasem ograniczę się do tez głównych.

NIE MAMY ZAUFANIA DO P. MINISTRA.

P. Minister Miklaszewski wygłosił wczoraj prowokacyjną mowę pod adresem mniejszości narodowych w Państwie, *(Oklaski na ławach mniejszości)*, stanowiących ⅓ część ludności Państwa Polskiego, zabawiając się w jakiegoś generalnego *prowokatora* i *prokuratora*.

Wicemarszałek Moraczewski: P. Poseł użył pod adresem p. Min. wyrazu prowokator, przywołuję go za to do porządku.

Tow. Czapiński: Zamiast przedstawić swój dorobek na polu szkolnictwa dla mniejszości narodowych, zamiast objaśnić, dlaczego naprzykład województwo poleskie nie ma do dziś dnia ani jednej szkoły białoruskiej, — zamiast tego występuje p. Minister Oświaty jako generalny prokurator, stojący ponad całem Państwem i oskarżający reprezentację ⅓ części ludności tego Państwa, że to co czyni, jest psychozą rewolucyjną, zdradą Państwa. *(Głosy: Tego nie mówił).* To są metody niedopuszczalne. *(Głosy: Kiedy tak zupełnie nie było).* To są metody ze strony p. Min. Wyznań Religijnych zupełnie niewłaściwe. Więcej p. Ministrze o *usterkach*, a mniej o *Esterkach! (Oklaski na lewicy).*

I dlatego łącznie z Wyzwoleniem stawiamy wniosek o wyrażenie *nieufności p. Ministrowi*, który nie pojmuje swoich zadań i który dorobku prawdziwie kulturalnego przedstawić Wysokiemu Sejmowi nie umie.

KOMPETENCJA I KONKORDAT.

Wysoki Sejmie. Niestety budżet wyznaniowy nie został prawie omówiony przez nikogo, ani przez p. referenta Rymara, ani przez p Ministra. P. Minister był łaskaw zadowolić się twierdzeniem, że konkordat z Rzymem jest prawie gotów, ale naturalnie Sejm nie posiada „kompetencji", ażeby wejrzeć weń; będzie kompetentny dopiero wtedy gdy konkordat przyjdzie do ratyfikacji.

Stanowisko zupełnie niewłaściwe, stanowisko niekonstytucyjne, dlatego że wtenczas będzie już zapóźno, wtenczas się nam powie, że konkordat już jest gotów i teraz nie można już naruszać umowy prawie że zawartej ze stolicą apostolską; teraz załatwiajcie zaraz to, co jest przygotowane. Ale Sejm ma chyba prawo do wglądania w tok prac. Chyba Komisja Konstytucyjna lub Sejm na plenum ma prawo wiedzieć, nad czem się pracuje przez rok czy dwa w najrozmaitszych komisjach ministerjalnych. Reprezentanci tamtej strony — panowie biskupi doskonale są poinformowani, ale Sejm polski w sprawie tej nie wie o niczem. To jest stanowisko antikonstytucyjne, antidemokratyczne, albowiem z historji konkordatów wiemy dobrze, że świadczy ona o niesłychanej zachłanności Rzymu w stosunku państw suwerennych. Choćby taki konkordat, jak austrjacki z 1855 r. świadczy o tem jaskrawo i dlatego państwa nowoczesne, jak np. Łotwa niepodległa, w swoich konkordatach strzegą bacznie swoich praw państwowych. Ale Sejm polski nie wie o niczem.

Ostatnie wypadki tembardziej stwierdzają, że Państwo Polskie powinno być bardzo ostrożne w stosunku do kleru rzymskiego. Tyle nam się mówiło o roli naprzykład kleru na kresach, a oto wysłannik jednego z szefów Rządu Polskiego, p. Srokowski będąc na kresach wschodnich, w swoim referacie donosi: „Na szczytach hierarchji katolickiej trudność wynika również stąd, że reprezentowane i realizowane na tych szczytach tendencje polityki rzymskiej często nietylko nie pokrywają się, lecz wprost się *krzyżują z tendencjami polskiej polityki państwowej*".

Co zaś robi p. biskup Matulewicz, działający jako litwinizator także z ramienia Rzymu, to panowie z prawicy sami w swoich wnioskach o tem mówicie.

POLITYKA WEWNĘTRZNA I ZAGRANICZNA KOŚCIOŁA.

To się tyczy kresów. Jeśli dotknę w paru słowach stosunków wewnętrznych, to może panowie sobie przypominacie, jak z tego miejsca jeden z księży posłów ośmielał się żądać dla księży wolności od podatku majątkowego, mówiąc że suma podatku jest ustalona z góry, a więc i tak będzie zapłacona, więc duchowieństwo płacić nie powinno.

Mało lepsza jest polityka zagraniczna. Proszę zajrzeć do arcykatolickiego „Czasu" wychodzącego w Krakowie, gdzie dowiecie się Panowie, jak Rzym pracuje nad oddzieleniem Galicji Wschodniej od Państwa Polskiego, ażeby mieć wygodną trampolinę dla działania misyjnego na wschodzie, albowiem powiedziano w Rzymie, że Polska nie jest dobrym czynnikiem misyjnym, bo jest politycznie podejrzana, a natomiast unici galicyjscy mogliby z pożytkiem działać, i dlatego—przestrzega korespondent rzymski „Czasu" — poważne czynniki w Rzymie pracują nad oddzieleniem Galicji Wschodniej.

O tych wpływach również pisze ksiądz Nikodem Cieszyński w swoim roczniku katolickim, który mam, ale którego nie mogę cytować dla braku czasu. Sumując wszystko to razem i widząc, że nawet w Sejmie, niestety, kolega chadek Bitner ośmielił się z tego miejsca podczas grudniowej dyskusji agrarnej powiedzieć, że skoro Państwo Polskie w swojej Konstytucji stanęło na gruncie Konkordatu, to tem samem ograniczyło swoją suwerenność i wobec tego nie posiada teraz suwerenności w stosunku do „wyższego" czynnika, tego, jakim jest Rzym, — widząc te wszystkie niebezpieczeństwa pokrótce scharakteryzowane w polityce zagranicznej, w polityce wewnętrznej, w polityce kresowej i t. d. i t. d.,—tembardziej powinniśmy zwracać uwagę na to, co się dzieje z tym Konkordatem. Parę lat nad tem się pracuje, ale jakie prawa ma mieć Polska, jakie prawa ma mieć ta „potestas superior", ta władza rzymska, o tem my nie wiemy, a p. Min. Miklaszewski powiada: „Wy Panowie, nie jesteście kompetentni, będziecie kompetentni wtedy, gdy będzie ratyfikacja". Nie, proszę Panów, taki człowiek nie może strzedz interesów Państwa Polskiego i dlatego winien ustąpić z zajmowanego stanowiska. *(Głosy z prawicy: Nie bij Pan w pulpit. Naucz się Pan przyzwoitości). (Oklaski na lewicy).*

NADUŻYWANIE RELIGJI.

Weźmy drugą stronę działalności duchowieństwa w Polsce. Z każdym dniem mnożą się i mnożą się w sposób coraz bardziej oczywisty fakty, świadczące o niezwykłem nadużywaniu obchodów i instytucji religijnych dla celów politycznych. Już nie mówię o tem, że konfesjonały trzeszczą od spowiedzi politycznych, nie mówię o tem, że jakiś ks. Karczmarczyk w Żywcu przy konfesjonale żądał od robotnika Stasicy wystąpienia ze związku zawodowego robotników chemicznych, nie mówię o tem, że w Andrychowie misjonarze przez cały ty dzień grożą szatanem za przynależność do socjalistycznych związków zawodowych, ale są fakty jeszcze gorsze, które świadczą o tem, jak np. wybitny udział biorą księża w spiskach antipaństwowych, jak P. P. P. *(P. ks. Nowakowski: Kłamie Pan, tak, jak wtedy o księdzu Arcybiskupie).*

Proszę Panów, ks. Nowakowski z tego miejsca wygrażał mi procesem, mówiąc że to nie jest prawdą. Gdzież jest pański proces, księże Nowakowski, gdzież są Pańskie groźby? *(Ks. Nowakowski: To nie mój proces.)* Szanowny Księże, pan opowiadał w kuluarach, jak mi mówiono, że Pan objął spadek po ks Lutosławskim ale zdolności ks. Lutosławskiego w spadku Pan nie objął! *(Oklaski na lewicy).*

Takie fakty, jak udział księży w spiskach antipaństwowych, są bardzo wymowne. Zwracam się tu specjalnie do kolegów Piastowców. Jeszcze w ostatnich czasach przecież front klerykalny był skierowany i przeciw Panom. Biorę ten, prawie że oficjalny rocznik kościelny ks. Nikodema Cieszyńskiego, w którym jest powiedziane, „W roku ubiegłym katolicyzmowi groziło niebezpieczeństwo i ze strony olbrzymiej partji witosowców, chłopów. Dlatego ks. biskup Pelczar w osobnym liście pasterskim występuje przeciw niekatolickim witosowcom i w osobnej książce pisze najwyraźniej że „to stronnictwo z Witosem na czele okazało się wrogiem dla Kościoła".

ENDECJA PRZECIWKO WATYKANOWI.

I, proszę Panów, doszło do takich rzeczy niesłychanych, że kiedy papież w słusznem rozumieniu interesów katolicyzmu, jako całości wezwał księży polskich do mitygowania się na gruncie politycznym, wycofał z Senatu nawet dwóch arcybiskupów, wtedy w gazetach księżo-endeckich rozległy się głosy, że Watykan przez żydów został opanowany. *(Oklaski na lewicy. Głos na lewicy: Nowaczyński).* Nietylko Nowaczyński, bo oto na stronicy 402 rocznika katolickiego ks. Nikodem Cieszyński cytuje te endeckie historje, o tej przewadze żydów w Watykanie i powiada: „Poważną troskę budzić mogła arcyciekawa historja z ks. Kowolnickim. A któż to jest? Litwak, żyd z Bobrujska, a dziś podobno jest prałatem w Rzymie i gra w kurji wielką rolę". A p. Nowaczyński, jeden z redaktorów „Myśli Narodowej", zarzuca papieżowi, że „dawniej za bardzo kumał się z żydami i że dziś dzięki żydom właśnie wykluczono misjonarzy polskich od akcji w Rosji". Wszystko idzie w ruch, nawet występuje się przeciw papieżowi, jeżeli chodzi o wpływy episkopatu rzymskiego w Polsce.

Tembardziej jest rzeczą ważną, aby przestrzegać w konkordacie praw państwowości polskiej. *(Wrzawa na prawicy.)* I dlatego, proszę Panów, żądamy przedłożenia nam konkordatu. *(Wrzawa).* Poproszę p. Marszałka, aby był łaskaw te minuty dzikich wrzasków odliczyć mi z mego czasu.

SZKOŁA A KLERYKALIZM.

To samo dzieje się w szkołach, jakkolwiek na szczęście Konstytucja nasza odrzuciła zasadę szkół wyznaniowych. Tem niemniej klerykali nie zrezygnowali ze swego planu przywrócenia, jeżeli nie w drodze ustawowej, to w drodze faktycznej szkoły wyznaniowej. Jeżeli weźmiemy jednego z przywódców waszych, mianowicie ks. Adamskiego, to on w broszurze swojej „Szkoła Wyznaniowa" na str. 31 mówi o rozciągnięciu nadzoru klerykalnego nad nauką rachunków, bo i tam są możliwe tendencje heretyckie. A w szkolnym podr. z Historji Kościoła (podobno jest ten ustęp obecnie specjalnym okólnikiem wycofany), jest powiedziane, że „z rządów dotychczasowych w Polsce najszkodliwszy był rząd Moraczewskiego". *(Okrzyki na prawicy „Słuszne").* Słuszne, czy niesłuszne, ale to nie jest historja kościoła i to nie jest sprawa religji.

Ograniczony czas zmusza mnie do zakończenia i odczytania *rezolucji*, które przedkładam do uchwalenia Wysokiemu Sejmowi. Co zaś się tyczy p. Ministra Miklaszewskiego, to już zaznaczyłem, że łącznie z „Wyzwoleniem" wyrażamy p. Ministrowi całkowity brak zaufania.

REZOLUCJE.

1) „Sejm wzywa Rząd, aby w czasie najkrótszym złożył sprawozdanie na plenum Sejmu lub w Komisji Spraw Zagranicznych ze stanu prac nad przygotowaniem konkordatu ze Stolicą Apostolską".

2) „Sejm wzywa Rząd, aby natychmiast przystąpił — w myśl Konstytucji — do zabezpieczenia wolności sumienia i wolności kultu w Polsce, a więc do legalizacji tych wyznań, które dotychczas zalegalizowane nie zostały, jakkolwiek w myśl art. 116 Konstytucji nie są przeciwne porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej".

3) „Sejm wzywa Rząd, aby przez podwładne mu organa, oraz w porozumieniu z Episkopatem, uniemożliwił wyzyskiwanie ambony, religijnych instytucji, lub obchodów dla celów politycznych w szczególności zaś do agitacji antypaństwowej".

4) „Sejm wzywa Rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył ustawy, gwarntujące w myśl Konstytucji — mniejszościom narodowym w Państwie całkowitą wolność rozwoju kulturalnego, t. zn. przedewszystkiem projekty ustawy o szkołach dla mniejszości narodowych, oraz ustawy o uniwersytecie ukraińskim we Lwowie".

Wreszcie pozwolę sobie w sprawie swobody wyznań odczytać deklarację Z. P. P. S.

„Szanując każde szczere przekonanie religijne i pragnąc całkowitej wolności religijnej, niekrępowanej ubocznemi względami politycznemi, Z. P. P. S. stwierdza, iż najlepszą gwarancją poszanowania i czystości religji w Polsce byłby rozdział kościoła od Państwa. Pragnąc dać wyraz swemu poglądowi na konieczność usunięcia pierwiastków politycznych z życia religijnego — Z. P. P. S. będzie głosował przeciwko całemu budżetowi Wyznań". (Oklaski na lewicy).

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 140.

Wczoraj silne przemówienia antiklerykalne wygłosili w debacie nad budżetem Min. wyznań religijnych i oświaty dwaj doskonali mówcy: tow. Czapiński i dr. Putek. Prawica już była mocno podrażniona cięgami, które klerykalizmowi wymierzał wprawną ręką tow. Czapiński. Doszła zaś do szału, kiedy dr. Putek użył wyrażenia *„sowiet biskupów"*. Należy stwierdzić, że w Sejmie ustawodawczym tow. Czapiński używał tego wyrażenia — i prawica jakoś je strawiła. Obecnie uczepiła się tego skrzydlatego słowa i zrobiła ogromną awanturę, skutkiem czego posiedzenie przerwano, zebrał się niewiadomo poco sowiet — przepraszam —konwent seniorów, a p. Rataj po przerwie przywołał do porządku dr. Putka—chyba dlatego, aby uspokoić „zbolały" klerykalizm. Podczas dalszego ciągu przemówienia dr. Putka, chjena świeciła nieobecnością.

Na końcu posiedzenia Marszałek cichutkim głosem zakomunikował, że wpłynęły trzy projekty rządowe w sprawie mniejszości narodowych. Po posiedzeniu, projekty drukowane otrzymali tylko członkowie komisji konstytucyjnej, nie zaś ogół posłów. Nasz parlamentaryzm zbogaca się coraz nowymi, zgrabnymi jak Grabski w tańcu, pomysłami.

***

Odesłano do komisji wniosek sądu o wydanie posła Łańcuckiego. Marszałek oświadczył, iż przekonał się ze stenogramu, że podczas ostatniego posiedzenia padły obraźliwe okrzyki, na które urzędujący wice-marszałek wskutek niedosłyszenia nie reagował. Marszałek zastrzega sobie postępowanie dyscyplinarne względem tych posłów.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerjum oświaty.

BUDŻET MIN. OŚW. PUBLI. I WYZN. REL.

Pos. Sokolnicka (Zw. L.-N.) polemizuje z wywodami przedstawiciela mniejszości niemieckiej i dowodzi, że polityka oszczędnościowa dotyka wyłącznie szkolnictwa polskiego z uprzywilejowaniem mniejszości niemieckiej. Rząd polski utrzymuje więcej szkół niemieckich, aniżeli jest do tego zobowiązany traktatem o mniejszościach.

Ks. Stankiewicz (kl. Białor.) omawia stosunki w szkolnictwie na ziemiach białoruskich i nazywa politykę uprawianą na kresach polityką eksterminacyjną. Tylko ze strachu przed grzywną ludność posyła do szkół polskich. To samo tyczy się także wyznań. Wskrzesza się widmo walki wyznaniowej. Zamyka się cerkwie. Wypędza się duchownych prawosławnych. (Głos na prawicy: Znalazł się obrońca prawosławnych). Właśnie, jako ksiądz, powinienem wszystkich bronić — odpowiada ksiądz - poseł. Pan minister Miklaszewski i p. Piekarski (dyr. dep. wyzn. — przyp. sprawozd.) usiłują odegrać rolę Pobiedonscewa.

Pos. Cieplak (Zw. Chłop.) zarzuca Rządowi brak konsekwencji, gdyż powiększa liczbę szkół jednoklasowych w większym stopniu, aniżeli typu siedmioklasowego. Na oświatę powinien **Rząd** prze-

znaczyć nie 15% budżetu, lecz 25%. Budynki szkolne są po większej części niżej wszelkiej krytyki. Protestuje przeciwko przywilejom urzędników państwowych w szkole średniej i podkreśla, że na kresy wysyła się najgorsze siły nauczycielskie.

Pos. Kujawski (Ch. N.) wypowiada się przeciwko biurokratyzacji szkolnictwa. Nie należy krępować swobodnej inicjatywy. Pozatem podkreśla mówca konieczność niezależności szkoły od władzy administracyjnej.

Pos. Serg. Kozicki (kl. ukr.): Narodowa oświata Ukraińców jest w rozpaczliwym stanie. Zamyka się szkoły ukraińskie. W pozostałych stopniowo przechodzi się z języka ukraińskiego na język polski. Nauczycieli ukraińskich wykwalifikowanych zwalnia się i zastępuje się siłami polskiemi, w dodatku niewykwalifikowanemi.

Pos. Z. Nowicki (Wyzw.). Mówca cytuje poufny okólnik ministra oświaty, w którym zaleca się inspektorom szkolnym ze względów oszczędnościowych branie pod uwagę, czyby nie należało zamykać szkoły funkcjonujące. (Głosy na lewicy: Minister obskurantyzmu). A zatem minister daje inspektorom swobodę zamykania z własnej inicjatywy szkół i redukcji nauczycieli Według mówcy nie miljon dzieci, lecz półtora miljona dzieci w Polsce pozbawionych jest szkoły. Dalej omawia pos. Nowicki zależność oraz podporządkowanie władz szkolnych władzom administracyjnym Przeciwko temu wypowiedział się nawet sam minister, lecz został przegłosowany. Dalej przytacza mówca zdanie obecnego premjera francuskiego p. Herriota, który jako mer Lugdunu, zajmował się sprawami oświatowemi i w jednej ze swych książek, pisząc o potrzebach i brakach szkolnictwa, pisze:

„Trzeba i trzeba koniecznie i przedewszystkiem, aby nauczanie było wyzwolone z pod wpływów politycznych władz. Na to jest jeden sposób: usunąć wszelki wpływ prefektów na nominację nauczycieli, gdyż oddani w zależność od prefektów, zmuszani są siłą rzeczy do odgrywania roli agentów polityki, albo do udawania, że taką rolę grają" Dalej mówca ostro występuje przeciwko wice-ministrowi Łopuszańskiemu, uważając, że ministrowie są tylko echem wice-ministra.

Następnie przemawiał pos. tow. Czapiński. Przemówienie naszego towarzysza podajemy na czele numeru.

Pos. Thon (Koło żyd.): Nauka polska nietylko nie robi postępów, ale cofa się. Uniwersytety nie są wyposażane, brak pracowni i bibljotek Młodzież zaś przychodzi do wyższych uczelni nietylko bez przygotowania, ale rozagitowana rozwojowo. **(Min. oświaty rozmawia w tym czasie z p. Dubanowiczem. Tow. Diamand: Niech pan nie przeszkadza p. ministrowi w rozmowie).** Sądzę, że p. minister ma dwoje uszu i mnie także słyszy. Wracając do Joselowicza, o którym wspomniał p. Miklaszewski, wspomniał o 10000 Joselowiczach-ochotnikach żydowskich, którzy chcieli walczyć za Polskę, a p Sosnkowski zamknął ich w obozie w Jabłonnie. Zarzut agitacji antypolskiej, rzucony przez ministra mówca nazywa kapustą tysiąc razy odgrzewaną, która dlatego wcale nie jest smaczniejsza. Następnie mówca omawia szykany, stosowane przez administrację względem szkolnictwa żydowskiego i powiada, że często od byle jakiego starosty zależy otwarcie szkoły **(protesty na prawicy. Głosy: Co za byle jaki? Głos na lewicy: Obraza majestatu).** Mówca w konkluzji wypowiada się przeciwko budżetowi min. ośw. **(Pos. Manterys coś wykrzykuje. Pos. Thon: Panie Manterys, jeśli mówię o szkolnictwie, nie mogę mówić z panem).**

Pos. Greiss (Kat.-Lud.). Ma tyle tylko do odpowiedzenia tow. Czapińskiemu, że Polska Niepodległość swą zawdzięcza Opatrzności do spółki z duchowieństwem Przyznaje ministrowi duże zasługi, ale przeciwny jest oszczędnościom w szkolnictwie i redukcjom wśród nauczycieli.

Pos. Skrzypa (Ukr. S.-Dem.): Naród ukraiński płaci 45 milj. zł., więc domaga się zwrócenia mu tej sumy w postaci szkolnictwa.

Pos. Mendrys (Ch. D.) wygłasza obszerniejsze przemówienie i stwierdza opłakany plan szkolnictwa, co przejawia się w obniżeniu poziomu umysłowego młodzieży, w niewykwalifikowanem nauczycielstwie, w nieregularnej nauce, w złem odżywianiu się młodzieży, w braku podręczników szkolnych i t. p. Ministerjum wciąż robi eksperymenty, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Następnie mówca wzywa Rząd, aby wreszcie zawarł konkordat z Rzymem, gdyż Rzym gotów jest każdej chwili konkordat zawrzeć. Zwracając się do mniejszości narodowych, wzywa je, aby nie żądały dla siebie więcej, aniżeli ludność polska dla siebie zrobić jest w stanie.

Ks. Ilkow zgłosił deklarację w sprawie kościoła unickiego.

Tow. pos. **Smulikowski** odpowiada p. Mendrysowi, że definitywne rozporządzenie zamknięcia gimnazjum w Święcianach wydał minister oświaty Stanisław Grabski, a p. Pomorski poprzednio zarządził tylko rozpatrzenie sprawy. Mimo opozycyjnego stanowiska względem p. Miklaszewskiego musimy podkreślić z uznaniem, że minister uznaje, że siedmio - klasowa szkoła powszechna ma być podstawą szkolnictwa. Jest to oddawna postulatem naszego stronnictwa. Niestety, mimo tego teoretycznego uznania, działalność ministerjum jest wręcz przeciwna; uprzywilejowuje się szkolnictwo średnie kosztem powszechnego, nie daje powszechnemu szkolnictwu należnych mu uprawnień, obniża jego poziom i nie stosuje doń właściwych ustaw. Świadczy to, że praktyka ministerjum sprzeciwia się zapowiedzi ministra oświaty. Ministerjum wypiera się zarzutu przeprowadzania redukcji nazywając je reorganizacją. Zarządzenia te godzą jednak w interes oświaty, gdyż przystosowuje się ilość nauczycieli do ilości uczniów a tymczasem w samem kuratorjum lwowskiem w zimie z powodu braku opału 40% szkół nie funkcjonowało. Pozatem ministerjum postępuje demagogicznie, apelując w sprawie redukcji nauczycieli do ciemnych mas, zawsze skorych do obniżania oświaty. Nie jest to więc reorganizacja, ale redukcja Dzieciom ubogich rodziców utrudnia się wejście do szkoły średniej, gdyż np. w Krakowie jedna ze szkół średnich przyjmowała do 1-ej klasy tylko tylu uczniów, ilu wypuściła abiturjentów. Następnie przy przyjmowaniu do szkół średnich daje się pierwszeństwo dzieciom funkcjonarjuszów państwowych. Gorąco popieramy wszystkie słuszne postulaty funkcjonarjuszów państwowych, nie możemy się jednak godzić, aby jakaś klasa miała specjalne przywileje, co do możności nauczania swych dzieci. Żądać musimy także od ministerjum, aby wzięło w obronę przed atakami prasy prawicowej nauczycieli należących do organizacji nauczycielskich. W Wielkopolsce są takie stosunki, że niektóre pisma dla dogodzenia apetytom partyjnym, wzywają wprost do strajku szkolnego, jako protestu przeciw nauczycielom, należącym do organizacji nauczycielskich, a jednocześnie forytuje się ludzi, którzy w swoim czasie pisywali podręczniki hakatystyczne i germanizowali na Górnym Śląsku, a obecnie potrafili się przeistoczyć (tow. Zygmunt Piotrowski: na hurra-patrjotów) na narodowców.

Referent był objektywny w sprawozdaniu ustnem, w piśmiennem okazał się tendencyjny, przytaczając subwencję Ministerjum na oświatę pozaszkolną, tylko za 5 miesięcy 1923 r., gdyż w następnych miesiącach sumy, które asygnowało Ministerjum zabierała Macierz Szkolna i T. S. L. — instytucje, które sprawozdawca właśnie reprezentuje.

Poza budżetem wyznań, przeciw któremu jesteśmy, głosować będziemy za budżetem oświaty. Składamy też rezolucję, wzywającą Rząd, aby znosił jednoklasowe szkoły powszechne, a dążył do tworzenia szkół o typie pełnym i umożliwił przez to korzystanie ze szkół średnich ogólno - kształcących i zawodowych szerokim warstwom młodzieży szkolnej.

Pos. Putek (Wyzw.): Pan minister traktuje swój resort wyznań religijnych jako piąte koło u wozu. Podobnie komisja oświatowa niewiele się nim zajmowała Budżet wyznań wynosi 12 miljonów, jednakże we wszystkich budżetach innych ministerjów figurują wydatki na cele religijne. Mówca wylicza szereg resortów i działów, zawierających wydatki na cele religijne.

AWANTURA O „SOWIET BISKUPÓW".

Pos. Putek: Rząd doskonale obchodzi się bez konkordatu, zwłaszcza w sprawie księżych pensji. Gdy pensje urzędników reguluje osobna ustawa, to pensje duchowieństwa ustalił rząd samowolnie na podstawie porozumienia się z sowietem biskupów **(Ogromna wrzawa na prawicy. Posłowie z prawicy otaczają tłumnie mówcę, co powoduje podobne poruszenie się posłów lewicy. Okrzyki: Nie pozwolimy na lekceważenie religji. P. Marweg: Nie będzie mówił, żądamy przerwania posiedzenia. Ogromna wrzawa na prawicy i bicia w pulpity trwają. Wice-marszałek Poniatowski usiłuje uspokoić Izbę, dzwoniąc wielkim dzwonkiem, używanym do oznajmiania posłom porządku posiedzenia. Głosy na lewicy: Biskupia czrezwyczajka uniemożliwia przemówienie Wice-marszałek Poniatowski: Panowie swoim krzykiem uniemożliwiacie mi przywołanie mówcy do porządku za użycie niewłaściwego wyrażenia. Przerywam posiedzenie dla zebrania konwentu senjorów).**

Zarządzona przerwa trwała około 20 minut.

Po przerwie zabiera głos

Wice - marszałek Poniatowski: P. poseł Putek użył pod adresem komitetu biskupów wyrażenia „sowiet". Uważając ten wyraz za zupełnie nieodpowiedni ze względu na nasuwającą się w Polsce analogję, zamierzałem przywołać go do porządku, co mi jednak wrzawa uniemożliwiła Ponieważ protokuł stwierdza, że p. Putek już poprzednio użył tego wyrażenia, czego jednak nie słyszałem, stwierdzam, że p. Putek tem samem jest dwukrotnie przywołany do porządku. Użycie po raz trzeci tego wyrazu pociągnie za sobą odebranie mu głosu.

Pos. Putek: Dotąd mówiłem o rzeczywistych wydatkach ze Skarbu na cele wyznaniowe, muszę jednak wspomnieć także o ubytku w dochodach. Wyznania z objektów, które posiadają albo zupełnie nie płacą podatku, albo w znikomej mierze Minister skarbu zwolnił wszystkich proboszczów od płacenia podatku od prywatnego majątku, jaki mają ze skapitalizowania majątku kościelnego. Tu w b. Królestwie, gdzie proboszcz ma jakie 6 morgów może to być słuszne, ale jeżeli proboszcz w Trembowli posiada przeszło 1 000 morgów, to czy to może być uważane za ekwiwalent za jego pracę? Apeluję do p. ministra, aby gruntownie uporządkował departament wyznań, który stał się stajnią Augjasza (Głos na lewicy: Dymisja). Oczywiście reforma ta powinna się rozpocząć od głowy Obywatele polscy zaczynają się oglądać za międzynarodową interwencją, by mogli spełniać swe obowiązki religijne.

Głosować będziemy przeciw całemu budżetowi wyznań, oraz zgłaszamy rezolucję: **aby Rząd w razie nadużycia przez duchownych kościoła do celów agitacji zamknął pobory ze Skarbu Państwa; aby przeprowadził nowe oszacowanie dóbr martwej ręki, celem nałożenia stosownego podatku na utrzymanie duchowieństwa, aby przedstawił sprawozdanie o stanie rokowań i o projekcie konkordatu, wreszcie, aby przedłożył ustawy o uregulowaniu stosunków międzywyznaniowych i o legalizacji wyznań dotąd nieuznanych.**

Przed chwilą zostałem przywołany do porządku za użycie pewnego wyrazu. Sądzę, że spotkała mnie krzywda. Muszę zaznaczyć, że ci, którzy doprowadzili taką uchwałę Konwentu, są dziwnie drażliwi. Przypomina mi to owego chłopa, który się nie obrażał, gdy mu mówiono: „nicpoń, złodziej", ale gdy mu powiedziano: „sufragan", wniósł skargę o obrazę czci. (Huczne oklaski na lewicy).

Marszałek: Stwierdzić muszę wobec ostatnich słów, p. Putka, że Konwent Senjorów nie uchwalił przywoływania p. Putka do porządku, bo nie jest to rzeczą Konwentu. Przywołanie p. Putka do porządku wyszło z inicjatywy przewodniczącego p. wice-marszałka Poniatowskiego

Kilka klubów zwróciło się z życzeniem umożliwienia im odbycia posiedzenia. Wobec tego proponuję odłożenie dalszego ciągu dyskusji do jednego z najbliższych posiedzeń.

Posłowie z Koła ortodoksów złożyli u mnie deklarację, której nie mogę odczytać, ponieważ regulamin nie zna instytucji deklaracji składanych do protokułu.

Następne posiedzenie naznacza marszałek na dziś, środę, na godzinę 3 po południu. Porządek dzienny tego posiedzenia zawiera około 20 punktów. Dalszej dyskusji budżetowej niema na tym porządku — i dlatego Marszałek oświadcza, że konieczne będzie ograniczenie czasu przemówień przy niektórych ustawach bezspornych.

Tow. Żuławski urguje sprawę ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, która zalega od roku.

Marszałek odpowiada, że sprawę tę umieścił po tych sprawach, które będą bezsporne.

Pos. Staniszkis urguje sprawę wniosków wywozowych, które są już oddawna gotowe w komisji rolnej.

Marszałek przyrzeka tę sprawę umieścić na jednem z posiedzeń dla spraw bieżących, skoro tylko ukończy się drugie czytanie budżetu, t. j. w przyszłym tygodniu

Koniec marki polskiej.

Wczoraj marka polska po 7 i pół latach istnienia przestała być prawnym środkiem płatniczym. Termin ten oznacza, iż ustał obowiązek przyjmowania marek w obrocie pomiędzy ludnością. Marki niewymienione do onegdaj będą przyjmowane do wymiany tylko w oddziałach Banku Polskiego, w Kasach skarbowych oraz w Centr. Kasie państwowej do dn. 1 grudnia r. b., poczem — do dnia 31 maja 1925 r. tylko w Centralnej Kasie państwowej i w Banku Polskim. Po tym terminie niewymienione marki polskie stracą ostatecznie swoją wartość.

Kasy skarbowe oprócz wymiany przyjmować będą marki polskie jeszcze przez 5 miesięcy przy pobieraniu podatków. Kto więc ma do płacenia podatki, a ma na nie leżącą gotowiznę może nie wymieniać ich w Kasach — zyska na czasie i na końcówkach, które mniejsze, niż 18,000 mk. przy wymianie przepadają.

***

Żegnając się z marką polską warto przypomnieć jej historję:

Pojawiła się ona w dniu 13 grudnia 1916 r. na mocy rozporządzenia gen.-gub. niemieckiego Beselera i równała się marce niemieckiej Wyparła ona walutę rublową, pochłonąwszy dla Niemiec dużą ilość bilonu srebrnego rosyjskiego. W miarę przedłużania się wojny traciła na swej wartości narówni z marką niemiecką. Po wypędzeniu Niemców P. K. K. P., a wraz z nią zapas pewien marek okupacyjnych objęły władze polskie Wówczas marka polska zaczęła spadać jeszcze w większym stosunku, niż marka niemiecka.

W dniu 31 grudnia 1918 r. dekret Naczelnika Państwa utrzymał przywilej emisyjny przy P. K. K. P., przyczem rząd polski przyjął na siebie odpowiedzialność za wymianę biletów markowych na przyszłą walutę polską „wedle kursu, jaki Sejm ustawodawczy uchwali" Spadek marki trwał w dalszym ciągu, zwiększając się w miarę zwiększania się zadłużenia skarbu Państwa. Sejm ustawodawczy nie uchwalił nowej waluty, zadowalając się uchwałą z dnia 13 lutego 1919 r., iż emitowanie marek może następować tylko za zezwoleniem Sejmu Uchwała ta następnie w d. 16 marca 1919 r. została zmieniona w tym sensie, iż zwalniała rząd od obowiązku aprobaty co do emisji marek na zakup złota, walut obcych i dyskonta weksli. Zostało to utrzymane do roku bieżącego, w którym w dniu 2 lutego zaprzestano druku marek na potrzeby Państwa, w dniu 31 marca na potrzeby gospodarcze— kredyty i zakup walut.

Obieg markowy wzrastał w sposób następujący: Na dzień 1 stycznia 1919 r. było w obiegu mkp 1.098 miljonów, 1920 r. — 5.316 milj., 1921 r. — 49.361 milj., 1922 r. — 229.000 milj., 1923 r. — 793.000 milj., 1924 r. — 125.371.000 milj.

W dniu 2 lutego r. b. zadłużenie skarbu Państwa doszło do sumy 291 trylionów i zatrzymało się dzięki polityce sanacyjnej. Obieg banknotów jednak rósł jeszcze przez dwa miesiące i używany na kredyty dla przemysłu, doszedł do 596 trylionów. W chwili, gdy P. K. K. P. przeszła w stan likwidacji, obieg ten zmniejszył się do 340 trylionów i zmniejszając się po powstaniu Banku Polskiego, stale, stanowił na dzień 20 czerwca 193 tryljony, obecnie zaś wynosi około 100 tryljonów, co stanowi około 55 milj. zł. Tyle pozostaje w kraju i zagranicą do wymiany w czasie 1 lipca r. b. do 31 maja 1925 r. Wedle przewidywań znaczna część tej sumy wpłynie pod postacią podatków w ciągu b. m.

Stały spadek marki polskiej wyrządził życiu gospodarczemu wiele szkody, zubożywszy najwięcej klasę pracującą. Skarb Państwa stosunkowo wyszedł z olbrzymiego zadłużenia obronną ręką, w znacznej mierze dzięki szybko przeprowadzonej reformie walutowej — wbrew opinji rzeczoznawcy angielskiego komandora Younga.

Marka polska znikła bezpowrotnie — to pozostaje niezaprzeczalnym

Sprawy skarbowe

Przygotowywanie budżetu na 1925 r.

W tych dniach poszczególne władze otrzymały wezwanie min. skarbu, aby przedłożyły do 10 lipca projekty preliminarzy celem uzgodnienia ich i przedstawienia Sejmowi w terminie konstytucją zastrzeżonym.

Przy opracowaniu nowego budżetu zastosowane ma być uproszczenie schematu budżetowego, które pozwoli na wprowadzenie znacznych oszczędności w dziedzinie księgowania i rachunkowości poszczególnych władz. Pozatem w preliminarzu ma być zupełnie wyodrębniony budżet nadzwyczajny, mają być utrzymane w całej pełni zasady oszczędności przyjęte w roku bieżącym jako podstawa akcji naprawy Skarbu. Mimo to preliminarz ma ściśle uwzględnić życzenia Sejmu i Senatu wyrażone w powziętych przez komisje budżetowe rezolucjach.

Za podstawę sum preliminowanych przyjęto **ceny produktów i kursy walut z 1-ej połowy czerwca r. b.**, co wobec zanaczającej się zniżkowej tendencji cen pozwoli w projektowanych pozycjach wprowadzenie dalszych znacznych oszczędności.

Wpływy z danin i monopoli.

Tymczasowe zestawienie wpływu najważniejszych danin i monopoli państwowych w 2-ej dekadzie czerwca wykazuje dalsze zwiększanie się wpływów Skarbu Państwa zarówno w porównaniu z poprzednią dekadą jak i z 2-gą dekadą miesiąca poprzedniego. Gdy w 2-ej dekadzie maja ważniejsze daniny i monopole dały 20 milj. zł., w 2-ej dekadzie czerwca osiągnięto z tych źródeł, 23,3 milj. zł., przyczem znaczniejszemu zwiększeniu uległy wpływy z podatków pośrednich (w 2-ej dekadzie maja 4,2 milj. zł. w 2-ej dekadzie czerwca — 5,8 milj. zł.) oraz monopole (w 2-ej dekadzie maja 3,9 milj. zł., w 2-ej zaś dekadzie czerwca 5,7 milj. zł.).

Pewnej zwyżce uległy również wpływy z opłat stemplowych.

Drożyzna.

PODROŻENIE BIAŁEGO PIECZYWA.

Wobec podwyższenia cła od mąki amerykańskiej ceny jej poszły nieco w górę, również zdrożała mąka krajowa. Cech piekarzy wystąpił do oddziału walki z lichwą kom. rządu, z zawiadomieniem, iż z dn. 2 b. m. podwyższa cenę bułeczek o 9 gr. na kg. w sprzedaży hurtowej. Czyni to ¼ grosza na sztuce, która dotąd kosztowała 2 i pół gr. Wobec tego, że detalistom wolno doliczać 10 prc. zysku, cena bułeczek w detalu — nie powinna uledz zmianie i wynosić, jak dotąd 3 grosze.

WALKA Z PASKARSTWEM.

Na ostatniem posiedzeniu komisji wyłonionej przez komitet ekonomiczny ministrów do spraw obniżenia kosztów utrzymania zaaprobowano projekt obniżenia cen mąki drogą uruchomienia większych młynów w całej pełni i zmniejszenia w ten sposób kosztów kalkulacyjnych przemiału. Tą drogą uda się uzyskać zmniejszenie tych kosztów o 25 do 50 proc. Omawiano również sprawę drożyzny mięsa. Uchwalono umożliwić Wydziałowi Zaopatrywania rozwinięcie akcji mięsnej, wprowadzić ulgowy przewóz bydła rumuńskiego, powołać specjalną komisję dla zbadania gospodarki mięsnej w stolicy oraz przyjęto wniosek o rozbudowie chłodnictwa w Polsce w celu umożliwienia sprowadzenia większych ilości mięsa mrożonego. (b).

PASEK MĄCZNY.

Na rynku zbożowym obroty żytem miały charakter wyraźnie zwyżkowy. Zwyżka cen nietylko odnosi się do żyta; bowiem i tranzakcje zawierane pszenicą i owsem przekraczały wczorajszą cenę. Tendencja w handlu otrębami i mąką również uległa zmianie na niekorzyść konsumentów. Spekulanci wywierają obecnie mocny nacisk na obroty rynku zbożowego i o ile silne zarządzenia rządowe nie zostaną przedsięwzięte, istnieje obawa podniesienia się ceny chleba. (v).

MASŁO DROŻEJE.

Na rynku nabiałowym panuje nadal tendencja zwyżkowa. Od dziś podniesiona została cena masła 3,30 zł. na 3.80 zł. za deserowe, masła stołowego z 3 zł. na 3,40 zł.

PODROŻENIE ZAPAŁEK.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy oraz szereg sklepów spółdzielczych zmienił cennik na zapałki. I tak: podwyższono cenę paczki do 3 groszy (dawniej 2 i pół grosza).

CUKIER NIECO TANIEJE.

Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego uchwaliła obniżyć w pierwszej dekadzie lipca cenę kryształu z 90 złotych do 87 zł. 50 gr. i kostki ze 109 zł. 25 gr. — 114 zł. 75 gr. do 105 zł. 85 gr. — 111 zł. 10 gr. za worek wagi 100 kg. wraz z akcyzą. Obniżenie ceny kryształu wynosi więc 2 zł. 50 gr. na worku, czyli 2,5 gr. na kg.

STARSZY I PODSTARSZY CECHU RZEŹNIKÓW POD KLUCZEM.

Na żądanie władz prokuratorskich aresztowani zostali w nocy z poniedziałku na wtorek i oddani do dyspozycji sędziego śledcze-

go 2 okręgu starszy i podstarszy cechu rzeźników Antoni Getter i Jerzy Kwapiński, oskarżeni o udział w zmowie mającej na celu pozbawienie Warszawy mięsa. (b).

DROŻYZNA W RESTAURACJI SEJMOWEJ.

Restauracja sejmowa znajduje się pod opieką i kontrolą p. wice-marszałka Gdyka. Czy chadecki wice-marszałek raczył zauważyć, że — wraz ze zniknięciem z obiegu i z cenników marek — ceny w restauracji sejmowej przeważnie i to wcale znacznie wzrosły? Pp. prawodawcy we własnym interesie, a także dbając o to, by Sejm nie dawał złego przykładu, powinni, na te skoki cen zwrócić uwagę.

PASEK HOTELOWY.

Właściciele hoteli — za łaskawem zezwoleniem magistratu — podwyższyli ceny pokojów o 50 proc.!

Proces krakowski.

22 DZIEŃ ROZPRAWY.

(Telefonem).

Na wczorajszą rozprawę przybyli wszyscy oskarżeni. Osk. Baran został uwięziony, ponieważ bez zezwolenia sądu wyjechał autem do Nowego Sącza i tam przejechał na śmierć człowieka.

Przystąpiono do przesłuchania świadka, gen. *Beckera*, b. dowódcy obozu warownego w Krakowie, a obecnie komendanta dywizji w Łomży.

Gen. Becker zeznaje: Przed 6 listopada odbywały się w Krakowie konferencje, mające na celu zapobiegnięcie wypadkom. Dnia 4 listopada św. był u p. wojewody na konferencji, celem ogólnikowych zarządzeń. Mówiono o agitacji po wsiach, koło Tarnowa, Krakowa — za rozruchami na tle politycznym.

W konferencjach brali udział: świadek wojew. Gałecki, p. Kowalikowski, gen. Czikiel i policja. Wojewoda zwrócił się do świadka, aby przygotował zabezpieczenie objektów rządowych, oraz gazowni i elektrowni. Dalej wydano zarządzenie zabezpieczenia kolei i poczty.

Wojewoda wydał zarządzenie policji i poddał pod debatę zebranych czy ściągać policję do Krakowa z dalszych okolic.

Na konferencji mówiono, że można spodziewać się wystąpienia jakichś bojówek. Dyr. Rękiewicz powiedział, że gwarantuje za spokój, gdyby dano wolność przemówień. Była omówiona sprawa niedopuszczenia robotników do Domu Robotniczego. Pan wojewoda twierdził, że bezwarunkowo nie dopuści robotników. P. Broszkiewicz, dyr. Rekiewicz i Kowalikowski tłumaczyli wojewodzie, że musi się wpuścić tam strajkujących, bo to jest ich kasyno. Mówiono o 6 listopada, nie o 5 listopada. Policja dostała rozkaz niedopuszczania robotników do Domu Robotniczego, oraz wojewoda zarządził, aby wstrzymać napływ zamiejscowych do Krakowa przez zamknięcie dróg i mostów.

Dn. 5 listopada wieczorem jeszcze raz świadek był na posiedzeniu i wtedy było dokładnie omówione jaką pomoc wojskowa ma dać świadek.

W dn. 5 listopada zwrócił się do niego wojewoda z prośbą o wysłanie konnicy, celem rozpędzenia tłumu. Świadek odmówił, uważając, że tłum zachowuje się spokojnie — policja więc może zrobić porządek. Wieczorem dowiedział się świadek o uszkodzeniu 20 policjantów.

Przedmiotem posiedzenia 6 listopada, które odbyło się o godz. 7 wiecz. u wojewody, było omówienie akcji pod Domem Robotniczym i zabezpieczenie objektów. Batalion 16 pp. sprowadził gen. Czikiel w nocy z 4 na 5 listopada i rozmieszczono go na Łobzowie. Strzelcy podhal. przybyli 4 listopada, sprowadzeni przez gen. Czikiela, czemu świadek sprzeciwił się, gdyż uważał to za niepotrzebne. Wtedy to świadek dostał ścisłe informacje od Gałeckiego, co do interwencji.

Przew.: Czy mówiono, że coś się tworzy, że robotnicy przygotowują się?

Św.: Nie, nie mówiono.

5 listopada świadek wyszedł z konferencji u wojewody z instrukcjami. Wydał zarządzenie co do rozmieszczenia batalionu 16 pp. W razie niebezpieczeństwa miano wymaszerować wojsko z przed hotelu Krakowskiego. Co do konnicy i aut pancernych nie było mowy, gdyż świadek był stanowczo przeciwny ich użyciu.

Gen. Czikiel wezwał wszystkich dowódców do komendy celem omówienia sytuacji.

Przew.: Czy p. gen. znał 16 pp. i dowódcę?

Św.: Nie, nie znałem. Dowódca batalionu został odwołany w nocy telefonicznie. (Był legjonista — przyp. Red.), a zastąpiono go innym, kapitanem Bernem z 12 pp.

Świadek zeznaje dalej, że 6 listopada poszedł na kontrole o godz. 8 rano, a po pół godzinie poszedł pod Dom Robotniczy. Gdy świadek był koło Drobnera, padały już strzały. Koło Domu Robotniczego spotkał świadek zdenerwowanego dr. Marka. Poseł prosił świadka o jakąś interwencję. Po chwili tłum zaczął krzyczeć: „Niech żyje armja! Niech żyje Piłsudski!" Świadek usłyszał wśród tłumu głosy: „Wojsko nasze — już przeszło na naszą stronę!" Stwierdził świadek później, że wojsko zostało rozbrojone. Świadek spotkał na ul. Św. Jana oddział bojowców. Dowódca tej bojówki odezwał się do świadka: „No, jak się czujemy". Ja ma[...] odpowiedziałem: „Ja panu tę sytuację poprawię". Na odwachu świadek telefonował do gen. Czikiela o tem, co się stało. Czikiel wysłał kawalerję. Świadek zaznaczył jednak Czikielowi, że należałoby wysłać batalion strzelców podhalańskich. O godz. 10 m. 15 rano wydał świadek rozkaz, aby wyruszył pułk strzelców podhalańskich. Gen. Czikiel telefonował, że wyszło rozporządzenie od min. Kiernika, aby zaprzestać walki, by krew się nie polała, i że pertraktacje się toczą. Wówczas świadek wysłał ten rozkaz do wszystkich oddziałów, będących w akcji, t. j. do batalionu 1 p. strz. podh. i 2 aut pancernych. Konnicy już nie było wtedy w akcji. Rozkaz opiewał w ten sposób, by wojsko wiedziało, że nie ustępuje przed ludnością, lecz na rozkaz władz wyższych, celem uniknięcia rozlewu krwi.

Przew.: Więc wojsko miało pozostać na zajętych stanowiskach?

Św.: Tak, wszystkie wojska.

Dr. Heski: A aeroplany?

Św.: Aeroplany mnie nie obchodzą, bo puścił je gen. Czikiel. Później poszedłem do gen. Czikiela i zaproponowałem by otoczyć tłum i przywrócić porządek.

Armja jest niezepsuta, dzielna i zdrowa, tylko mogło się zdarzyć to, co się stało wskutek serdecznego obchodzenia się tłumu z wojskiem i przyjaznych okrzyków na cześć Piłsudskiego, którego wojsko kocha.

Po poł. spotkał świadek oddział robotników, ale gen. Czikiel oświadczył, żeby robotników puścić i odesłać ich pod Dom Robotniczy. Był wtedy u gen. Czikiela dr. Bobrowski. Od gen. Czikiela przyszedł do dowództwa obozu warownego o godz. 5 pp. pisemny rozkaz podzielenia miasta na trzy strefy: robotniczą, policyjną i wojskową. Wtedy świadek kazał wojsku cofnąć się na wytyczoną granicę strefy dla wojska. Nastąpiło przegrupowanie wojsk.

Przew.: Czy był rozejm?

Św.: Słowo rozejm nie było użyte. Był jednak rozkaz wstrzymania walk, jak druga strona zaprzestanie strzelaniny.

Przew.: Czy podnoszono komendanta oddziału?

Św.: Tak. Żołnierzom dawano papierosy. Zachowywano się przyjaźnie wobec żołnierzy. Nagle zrobił się ścisk. Akt rozbrojenia był przygotowany. Nasi robotnicy krakowscy tego nie zrobili. Znam robotników, to są moi dawni żołnierze, ja ich wychowałem — oni się nie przyłączyli do rozbrojenia żołnierzy. To byli obcy ludzie—nie robotnicy krakowscy. Jestem tego przekonania, że byli to komuniści.

Przew.: Czytał p. artykuł „Naprzodu" o całej akcji?

Św.: Nie.

Przew.: Tam o komunistach nie było mowy.

Na pytanie dr. Liebermana, świadek mówi, że wojewoda irytował się, gdyż urzędnicy byli przeciwni zakazowi zgromadzeń. Prywatnie świadek uważał, że rozkaz wojewody był nie na czasie.

Dr. Lieberman: Kto dowodził?

Św. Gen. Czikiel dowodził, a ja byłem pod rozkazami gen. Czikiela.

Dalej świadek mówi, w odpowiedzi na pytania obrońcy, dr. Liebermana, że nie interesował się tem, o co toczyły się pertraktacje. Co do linji demarkacyjnej przypuszcza, że była umowa gen. Czikiela z dr. Bobrowskim.

Dr. Lieberman.: Nie interesowało pana, jako dowódcę, że wojsko nie może przekroczyć linji demarkacyjnej?

Św.: To był rozkaz Czikiela.

Dr. Zakrzewski: Jak pan gen. myśli: czy zabranie policji broni było zaprzestaniem walki?

Św.: Tak jest.

Dr. Woźniakowski: Czy było na miejscu, że gen. Czikiel, nie odbierając panu władzy, sam wziął władzę?

Św.: Tak, nie jest to na miejscu. Spólność pracy została zagrożona. Nie porozumiał się i sam działał.

Na pytanie dr. Woźniakowskiego, świadek odpowiada, iż wie, że gen. Czikiel wydał rozkaz, aby oddział taborów na ul. Zwierzynieckiej był gotów do wymarszu w nocy z 6 na 7 listopada. Gen. Czikiel obawiał się, by nie było napadu ze strony przeciwnej.

Następnie świadek przyznaje, iż słyszał od dyr. Rękiewicza, że posłowie gwarantują za spokój i przypuszcza, że nie przyszłoby do rozruchów, gdyby wojewoda nie wydał zarządzenie. Możeby ko[...]nisci coś zrobili.

Przyznaje dalej [...] że użycie wojska do kordonu b[...] właściwe.

Dr. Z[...]ewsk[...] świadkowi pytania, użył pod adresem oskarżonych wyrazów: „te rzezimieszki". Przeciwko temu zaprotestowali energicznie obrońca dr. Woźniakowski i poseł Stańczyk.

Przewodniczący oświadczył w odpowiedzi, że nie dopuści do tego, aby prowadzono takie djalogi i ma wrażenie, że p. Zakrzewski nie mówił tu o oskarżonych. Między dr. Zakrzewskim a obrona następuje ostra wymiana zdań.

W dalszym ciągu badany jest św. Becker. Według świadka, gdyby przemówił ktoś podczas walki do tłumu, kazał mu oddać broń; gdyby poseł Marek zwrócił się z tem do robotników — takie wezwanie pomogłoby.

Dr. Lieberman: Pan stawia tezy, że trzeba było uspokoić tłum. Pan nie spełnił swego obowiązku, a żąda pan, aby posłowie walki prosił poseł Marek robotników o złożenie broni. Poseł Marek szedł do wojewody z prośbą o interwencję. Łatwo rzucać oskarżeniami.

Dr. Lieberman: Czy władze nie powinny były także uspokoić ludności?

Św.: Tak, wojewoda.

Dr. Lieberman: A więc poseł Marek szedł do wojewody, aby petraktować z nim o uspokojenie ludności.

Dr. Heski: Policja od Reformatów strzelała w tłum i zawadziła o wojsko. Czy tak zeznawał kp. Obiedziński?

Św.: Jeden oficer o tem mi meldował.

Dr. Lustgarten: Kap. Ziómek otrzymał polecenie od wojewody wyruszenia na rynek celem ogłoszenia zawieszenia broni?

Św.: Takich rozkazów wojskowym nie można dawać. Auto oddano, a przy gen. Żeligowskim poseł Marek powiedział: „Nasz komendant już oddał auto". Gdy zapytano, dlaczego nie oddano karabinu maszynowego — odpowiedział poseł Marek — że za dużo żądacie.

Dr. Heski: Oddano wtedy 4 karabiny maszynowe. To było 7 listopada, panie generale.

Przesłuchanie gen. Beckera ukończono o godz. 12.

Poseł dr. Lieberman postawił wniosek o przesłuchanie gen. Żeligowskiego, z tego powodu, iż gen. Becker zeznał, że wobec niego i gen. Żeligowskiego dr. Marek miał odezwać się o chęci zatrzymania karabinów.

Zeznaje następnie św. **Wł. Korecki**, policjant z oddziału podkomisarza Ptaszkowskiego. Zapytany przez obrońcę Bogdaniego, na jakiej podstawie świadek 2 razy twierdził, że do kamienicy, gdzie schronił się oddział Ptaszkowskiego, przyszedł poseł Bobrowski, świadek odpowiada, że był to Hoffman, który się przedstawił za posła Bobrowskiego.

Osk.: Hoffman oświadcza, że rozmawiał z Ptaszkowskim o godz. 8 rano. Nie miał potrzeby się przedstawiać. Mówił potem, przed godz. pierwszą, że poseł Bobrowski rozmawia z Warszawą. Świadkowi wszystko się pomieszało.

Na inne pytania świadek również odpowiada chaotycznie.

Policjant **Marjan Konieczny** stał od 6 rano przed Domem Rob. Nie widział rozbrojenia wojska. Widział przed Domem Rob. straż robotniczą z czerwonemi opaskami, która utrzymywała porządek. Widział przełamanie kordonu i od hot. Krakowskiego wyszli ludzie cywilni z karabinami i zaczęli strzelać. Pierwszy strzał był rewolwerowy.

Św. twierdzi, że widział oskarżonego Galasa, jak strzelał. Nie znał go, ale poznał później na policji.

Pytany przez przew. świadek zaprzecza, że bił Galasa na policji.

Osk. Galas stwierdza, że posterunkowy Konieczny uderzył go w twarz.

Świadek twierdzi, że „bił tam jakiś, ale nie pamięta, jak się nazywa". Szereg oskarżonych potwierdza, że świadek bił oskarżonych na policji.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, rozprawę odroczono do jutra.

Wynik wyborów do Kasy Chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wynik ten był fatalny: komuniści otrzymali 26.012 gł., podczas gdy PPS tylko 4.906, NPR otrzymał 3.059 gł., N. D. 1.677, Ch. D. 1.349, handlowcy 1.011.

Tak wielkie zwycięstwo komunistów wskazuje, że tow. nasi w Zagłębiu zarówno w organizacji politycznej, jak i zawodowej źle prowadzili robotę, że popełnili dużo błędów i zaniedbań.

Ale należy tu także z całym naciskiem podkreślić szersze tło sprawy. W Zagłębiu panuje ogromne bezrobocie. Dwadzieścia kilka tysięcy rob. jest bez pracy i bez pomocy. Wśród pracujących robotników z powodu obniżenia płacy i drożyzny coraz większa jest nędza. Zamachy wielkiego kapitału górniczego, które szczególnie potwornie przejawiają się na sąsiednim Górnym Śląsku, budzą coraz większe rozjątrzenie. Wśród takich nastrojów demagogja ajentów Moskwy zbiera żniwo.

Ponieważ na liście komunistycznej pozostało po wykreśleniach — tylko 17 kandydatów, tyleż im przyznano, chociaż, oczywiście, należało się im daleko więcej miejsc. Resztę mandatów (43) podzielono w nast. sposób: PPS 17, NPR 13, N. D. 5, Ch. D. 4, handlowcy 4.

Oczywiście podział ten jest zupełnie przypadkowy. Stosunek mandatów zupełnie nie odpowiada stosunkowi głosów. Dlatego, jak sądzimy, tow. nasi *mandatów, których nie zdobyli, nie przyjmą.*

Wobec skandalicznych prowokacji kapitalistów górnośląskich.

W dn. 26 b. m. odbyły się rokowania zarobkowe dla przemysłu węglowego i hutniczego.

Przedstawiciele Związków zawodowych oświadczyli, że nie zgodzą się ani na obniżkę zarobków, ani na przedłużenie czasu pracy.

W niedzielę odbyła się konferencja górników i metalowców w sprawie prowokacyjnego stanowiska kapitalistów górnośląskich. W Centralnym obwodzie przemysłowym odbyła się konferencja w *Załężu*, na którą zgromadziło się około 400 radców zakładowych i prezesów filijnych Centr. Zw. Górników i Zw. Rob. przem. metalowego. Przewodniczył tow. poseł *Adamek*. Przemawiali tow. tow. *Rybicki* i *Chruszcz*, zdając sprawę z ostatnich petraktacji z przemysłowcami, które rozbiły się, ponieważ związki nie mogły zgodzić się na dalsze przedłużenie czasu pracy i dalszą obniżkę zarobków, dochodzącą aż do 30%.

Po przedstawieniu ogólnej sytuacji przez tow. posła Adamka uchwalono rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciwko haniebnemu stanowisku kapitału górnośląskiego, oraz wyrażającą kierownikom klasowych zw. zaw. pełne zaufanie i dającą im wolną rękę co do stanowiska, jakie mają zająć podczas petraktacji z przemysłowcami. Dalszy ciąg pertraktacji odbyć się ma we wtorek, za pośrednictwem Komisji rządowej, wysłanej z Warszawy.

Pozatem odbyły się konferencje z podobnym rezultatem w *Tarnowskich Górach, Rybniku i Pszczynie.*

Robotnicy wszędzie są ogromnie wzburzeni i na konferencjach padały okrzyki straszliwego oburzenia pod adresem Rządu i pracodawców.

Zatarg w przemyśle drukarskim.

Dnia 27 i 30 czerwca i 1 lipca pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy p. Klotta toczyły się w lokalu Min. Pracy i Opieki Społecznej rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i pracowników drukarskich, w sprawie redukcji płac zarobkowych, jaką usiłują przeprowadzić przemysłowcy. Przemysłowcy uskarżali się na ciężkie położenie przemysłu graficznego w Warszawie i wysunęli następujące propozycje: zróżniczkowanie skali płacy w zależności od wieku i fachowego przygotowania pracowników, uregulowanie urlopów w myśl Ustawy Sejmowej, 30 proc. dodatek do płacy zecerów składających na linotypach, oraz minimum płacy tygodniowej w wysokości 50 złotych.

Przedstawiciele pracowników kategorycznie odrzucili propozycje przemysłowców, żądając utrzymania obecnej płacy w wysokości około 90 złotych tygodniowo.

Również przedstawiciele pracowników odrzucili propozycję Głównego Inspektora Pracy, zaaprobowaną przez pracodawców, aby sprawę zatargu oddać do rozpatrzenia komisji rozjemczej.

Wobec takiego przebiegu pertraktacji rokowania przerwano. Przedsiębiorcy drukarscy prawdopodobnie wprowadzą w czyn swą groźbę zlokautowania pracowników od dn. 4 lipca.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Pos. Michalski (Ch. N.) referował wczoraj projekt rządowy, dotyczący noweli do niedawno uchwalonej ustawy o samorządzie. Projekt ten ogranicza prawo samorządu do nakładania podatków z uwagi na to, że niektóre samorządy nałożyły podatki pięciokrotnie przewyższające podatki rządowe.

Po krótkiej dyskusji komisja na wniosek p. Putka poparty przez p. Ilskiego uchwaliła odroczyć dalszą rozprawę.

Tow. Diamand zwrócił uwagę na konieczność załatwienia ustawy o monopolu spirytusowym przed zbliżającemi się ferjami. Pos. Byrka jako przewodniczący oświadczył, że komisja będzie mogła załatwić tę sprawę na czas.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Na wczorajszem posiedzeniu komisja omawiała dwa wnioski Zw. Lud. Nar., dotyczące zmian w ustawie o Kasach Chorych.

Wnioski te zawierają dyrektywy dla Rządu, ażeby w opracowanej noweli w myśl życzeń endeckich zwolnił od przymusu ubezpieczeniowego się niektóre kategorje pracowników i zezwolił na tworzenie odrębnych kas.

Refer. tow. Reger jest przeciwny stawianiu dyrektyw, a wobec tego, że Min. Pracy

przygotowuje nowelę do ustawy, należy ograniczyć się do przynaglenia Rządu. Komisja przyjęła odpowiedni wniosek referenta, wyznaczając Rządowi termin 3-miesięczny.

Kronika polityczna.

DYMISJA MINISTRA REFORM ROLNYCH.

Minister reform rolnych prof. Zdzisław Ludkiewicz w dniu wczorajszym podał się do dymisji. Powodem dymisji jest niezadowolenie z działalności p. Ludkiewicza, jakie ujawniło się w debacie budżetowej wśród stronnictw ludowych.

BEZ STANU WYJĄTKOWEGO — ANI RUSZ.

Na murach Warszawy ukazały się obwieszczenia, podpisane przez min. spraw wewnętrznych, dotyczące przedłużenia działalności sądów doraźnych na terenie b. Kongresówki.

W SPRAWIE URUCHOMIENIA ŻYRARDOWSKICH ZAKŁADÓW.

Wczoraj udała się do Min. Pracy delegacja, złożona z przedstawicieli związków klasowych i związku „Praca", z posłami tow. tow. Dobrowolskim i Szczerkowskim oraz pos. Ciszakiem. Delegatów przyjął zastępca nadinspektora Klotta, który zapewnił, że w najbliższych dniach fabryka żyrardowska ma otrzymać większe zamówienia dla wojska, wobec czego zostanie uruchomiona na 3 dni w tygodniu. Jak wiadomo, fabryka powyższa czynna jest obecnie tylko przez jeden dzień w tygodniu.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW.

Weszła w życie ustawa sejmowa w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Ustawa przewiduje, że Rada ministrów władna jest przyznać funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym specjalny dodatek na mieszkanie; moc obowiązująca ustawy trwać będzie do dnia 31 grudnia r. b.

NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO WALKI Z EPIDEMJAMI.

Weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów, powołujące urząd Naczelnego Nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami. Czas trwania urzędu określony jest do dnia 31 grudnia r. b.

TELEGRAMY.

Rekonstrukcja rządu Mussoliniego.

OPOZYCJA NIE DAJE SIĘ OSZUKAĆ „REKONSTRUKCJĄ".

Rzym, 1 lipca. (PAT). Z wyjątkiem samego Mussoliniego, w skład nowego gabinetu włoskiego nie wchodzi ani jeden członek partji faszystowskiej. Jednakże opozycja nie zadowala się tą rekonstrukcją. Trzej członkowie opozycji, wchodzący do Biura prezydjalnego izby, nie wzięli wczoraj udziału w przyjęciu u króla. Ta chwiejna sytuacja może potrwać przez całe lato, nie spodziewają się bowiem tu w tym okresie żadnego decydującego zwrotu w położeniu.

Rzym, 1 lipca. (PAT). Na miejsce ustępujących ministrów król zamianował: ministrem gospodarki narodowej p. Nava ze stronnictwa katolicko - narodowego, ministrem oświecenia publicznego p. Casati ze stronnictwa liberalnego, ministrem robót publicznych p. Sarrocchi, ze stronnictwa liberalnego i ministrem kolonji p. Langa di Scalea ze stronnictwa liberalnego.

Przed konferencją londyńską.

Wiedeń, 1 lipca. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi, że konferencja londyńska trwać będzie tydzień. Dominja nie wezmą w niej udziału przez własnych przedstawicieli, jednakże premjerzy dominjów będą codziennie otrzymywali sprawozdania o przebiegu obrad.

UKŁAD Z M. I. C. U. M.

Duesseldorf, 1 lipca. (P. A. T.). — Na skutek przeprowadzonych między właścicielami kopalń i M. I. C. U. M. pertraktacji odnowiony został układ, który obowiązywać ma do czasu wprowadzenia w życie sprawozdania rzeczoznawców.

Berlin, 1 lipca. (PAT). O rokowaniach z M. I. C. U. M. donoszą następujące szczegóły: Rokowania miały charakter bardzo uciążliwy i w ostatniej chwili zdawały się być rozbite. W końcu przyszła do skutku umowa, która obowiązuje od 1 lipca aż do wejścia w życie projektu rzeczoznawców i może być przez obie strony wypowiedziana w pierwszym dniu każdego miesiąca. Postanowienia dzisiejszej umowy są mniej więcej takie same jakie były w dotychczasowej umowie. Przed podpisaniem układu komisja sześciu wyraźnie zwróciła uwagę na to, że przedłużenie umowy na sierpień zależy od możliwości jej sfinansowania. Komisja sześciu odbędzie rokowania z rządem Rzeszy i zastrzega sobie wobec M. I. C. U. M. prawo wypowiedzenia umowy w dn. 31 lipca, o ile nie będzie możności jej finansowania.

Kongres stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.

SPRAWA WILEŃSKA.

Lyon, 1 lipca. (PAT). Na posiedzeniu komisji politycznej kongresu towarzystw przyjaciół Ligi Narodów delegat litewski zaproponował wpisanie na porządek dzienny kwestji Wilna. Na propozycję tę zareplikował delegat polski Muhlstein, przypominając dyskusję, jaka się toczyła w tej sprawie przed forum Rady Ligi Narodów oraz legalność decyzji, powziętej przez Konferencję Ambasadorów. Delegat Polski podkreślił, że niemożliwą jest rzeczą otwieranie kwestji granicy polskiej, która to kwestja została już definitywnie rozstrzygnięta. Na propozycję delegata angielskiego sprawa Wilna nie została wstawiona do porządku dziennego obrad kongresu.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Lyon, 1 lipca. (P. A. T.). — Komisja do spraw mniejszości kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów zajmowała się sprawą postępowania przed Ligą Narodów odnośnie do skarg mniejszości. Delegacja polska podtrzymywała tezę stowarzyszenia czesko - słowackiego, domagającą się zniesienia badania na miejscu świadków i rzeczoznawców oraz prowadzenia śledztwa. Bardzo znaczną większością głosów komisja przyjęła tezę czesko-słowacką.

O PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Lyon, 1 lipca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej kongresu stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów przyjęto wniosek francusko - angielski w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Delegacja polska i rumuńska głosowały jedynie przeciw przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi.

Kontrola wojskowa Niemiec.

NARADY MIĘDZYSOJUSZNICZEGO KOMITETU WOJSK.

Paryż, 1 lipca. (PAT). Międzysojuszniczy komitet wojskowy zbada niezwłocznie odpowiedź rządu Rzeszy w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, a w szczególności zastanowi się nad kwestją pominięcia przez rząd niemiecki milczeniem 5 punktów, wysuniętych przez konferencję ambasadorów. Po ukończeniu swych prac komitet przedstawi rezultat swych badań konferencji ambasadorów.

NOWY PRZEWODNICZĄCY KOMISJI KONTROLNEJ.

Paryż, 1 lipca. (P. A. T.). — Urzędowo donoszą, że generał Walch został zamianowany przewodniczącym międzysojuszniczej komisji kontrolnej na miejsce generała Nolleta. Były głównodowodzący armji sojuszniczych na wschodzie generał Sarrail został powołany do służby czynnej.

Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Genewa, 1 lipca. (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy przyjęto ważny dla Polski projekt konwencji międzynarodowej w sprawie traktowania robotników cudzoziemskich narówni z krajowymi w razie nieszczęśliwych wypadków. Równość traktowania przysługuje robotnikom i ich rodzinom, niezależnie od miejsca zamieszkania, lecz tylko tych państw, które ratyfikować będą wspomnianą konwencję. Państwa, nie posiadające ustawodawstwa w sprawie nieszczęśliwych wypadków obowiązane są wydać odnośne ustawy w ciągu 3 lat od ratyfikacji. Ponadto uchwalono odpowiednie szczegółowe zalecenia.

Przed wyborami prezydenta St. Zjedn.

DEMOKRACI NIE MAJĄ JESZCZE SWEGO KANDYDATA.

Waszyngton, 1 lipca. (P. A. T.). — Po 16-krotnem głosowaniu, które nie dało ostatecznych rezultatów i nie doprowadziło do wyznaczenia kandydata stronnictwa na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, konwent stronnictwa demokratycznego został odroczony. Względną większość głosów uzyskał Mac Adoo.

W parlamencie francuskim.

SPRAWY BUDŻETOWE.

Paryż, 1 lipca. (PAT). Izba deputowanych i senat przyjęły projekt w sprawie przeniesienia uchwalonych w roku 1923 kredytów na rok 1924, oraz projekt prowizorycznych miesięcznych budżetów wydatków, mających być pokrytemi z odszkodowań.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI.

Paryż, 1 lipca. (P. A. T.). — Dep. Franklin Bouillon obrany został przewodniczącym komisji spraw agranicznych izby deputowanych.

Paryż, 1 lipca. (P. A. T.). — Na stanowisko przewodniczącego komisji wojskowej Izby dep. został wybrany były minister wojny gabinetu Poincarego, Maginot.

Stan zdrowia kanc. Seipla poprawia się.

Wiedeń, 1 lipca. (P. A. T.). — Stan zdrowia kanclerza Seipla poprawił się tak znacznie, że wczoraj kanclerz odbył pierwszą przechadzkę.

Cholera w Moskwie.

Wiedeń, 1 lipca. (PAT). Wedle doniesień z Moskwy, w różnych częściach miasta wybuchła cholera w takich rozmiarach, iż rząd był zmuszony przystąpić do budowy specjalnych baraków. Wśród robotników panuje silne wzburzenie z powodu głodu. Obawiają się wybuchu rozruchów.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Konferencja powiatu warszawskiego.

O. K. R. Warszawa Podmiejska, zwołuje na sobotę 5 lipca o godz. 5 po poł. (lokal „Robotnika") **konferencję organizacyjną pow. warszawskiego.** Winni stawić się delegaci organizacji miejscowych oraz mężowie zaufania P. P. S. z poszczególnych miejscowości i fabryk. Porządek dzienny: Dzień propagandy.

Frakcja radnych P. P. S. Kasy Chorych pow. warszawskiego.

Posiedzenie frakcji odbędzie się dnia 5 lipca (w sobotę) o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika". Porządek dzienny: 1) Wybory do Zarządu Kasy. 2) Urządzenie zgromadzeń sprawozdawczych.

O. K. R. Warszawa — Podmiejska.

Sekretarjat egzekutywy czynny jest w lokalu „Robotnika" we środę i piątek, godz. 7 — 8.

Przygotowania do „Dnia propagandy P. P. S." na Górnym Śląsku.

W dn. 29 ub. m. na konferencjach robotników górnośląskich zajmowano się przygotowaniem „Dnia propagandy P. P. S.", wyznaczonego na 13 lipca.

Na konferencji w Załężu referował w tej sprawie poseł tow. Rumpfeldt; wywody jego uzupełnił tow. pos. Adamek. Po przemówieniach przyjęto opracowany plan.

W środę dn. 2 lipca.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 wiecz., w lokalu ul. Kobielska 15, odbędzie się odczyt tow. L. Skarzyńskiego n. t. „Bezrobocie".

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W czwartek dn. 3 lipca.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz., Solec 68, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt n. t. „Bolszewizm a socjalizm w świetle zwycięstw wyborczych w Anglji, Francji i Danji", oraz o godz. 6 posiedzenie komitetu dzielnicowego Przed oczytem.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymoncka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Z komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

W dniu 2 lipca o godz. 10 pp. w lokalu K. C. Z. Z. w Warszawie odbędzie się plenarne posiedzenie K. C. z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokułów, 2) Sprawozdanie sekretarjatu, 3) Budżet K. C. na III kwart. r. b., 4) Sprawozdanie z III Kongresu Związków w Wiedniu, 5) Sprawa bezrobocia oraz obrony angielskiej soboty i 8-io godz. dnia pracy, 6) Wydział młodzieży przy Kom. Centr. Zw. Zaw., 7) Sprawy bieżące, 8) Wnioski.

Sekretarjat Kom. Centr. Zw. Zaw.

Ze Zw. Zaw. drukarzy. Ogólne zebranie członków Związku Zawod. drukarzy i pokrewnych zawodów oraz Związku drukarzy Zjednoczenia zawodowego Polskiego odbędzie się dn. 3 lipca b. r. w sali Tow. Higjenicznego, Karowa 31, o godz. 6 wiecz. Sprawy ważne cennikowe.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowlanego rejestruje wszystkich robotników budowlanych, pozostających bez pracy, codziennie w godzinach 2 — 7 w. w lokalu swoim przy ul. Leszno 53 (wejście od Ogrodowej wprost Białej).

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskieza 100—27.09
Funty angielskie za 1—22.40
Florenty holend. za 100—194 95
Kor. czesko—słow. za 100 15.23
Franki szwajc. za 100—92 17
Korony austrjac. za 100.000—7.30
Liry włoskie z 100—22.32
Franki belgijskie za 100—23.65

Komunikat.

Uchwały Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w Warszawie dnia 29 czerwca 1924 roku.

Zjazd Delegatów Związku Leśników w R. Polskiej uznaje w zupełności w związku z przeprowadzaną obecnie przez Rząd sanacją Skarbu potrzebę gruntownej reorganizacji państwowej administracji leśnej.

Reforma administracji leśnej winna iść w kierunku usamodzielnienia i decentralizacji Zarządów lasów państwowych, zapewnić tej administracji w granicach niezwykłych potrzeb swobodę finansową i przez to umożliwić odbudowę gospodarczą przy równoczesnem zapewnieniu Państwu możliwie wysokich dochodów.

1. Zjazd Delegatów po wysłuchaniu sprawozdania Głównego Zarządu Związku o przebiegu prac w podkomisji dla przedsiębiorstw państwowych i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad statutem przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe", opracowanym przez M. R. i D. P. i zatwierdzonym przez Radę Ministrów w dniu 26 czerwca r. b. stwierdza, że:

a) wprowadzenie w życie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe", opartego na zatwierdzonym statucie, nie polepszy dzisiejszej administracji leśnej — przeciwnie, pogorszy, wprowadzając do niej zamęt, a dla całości lasów państwowych jest wysoce niebezpiecznym i szkodliwym.

b) Statut organizacyjny, wprowadzając wyraźny ustrój centralistyczny do państwowej organizacji leśnej we wszelkich instytucjach gospodarczych, dziś potępiony i nie rozgraniczając zakresu działania poszczególnych organów, bezwzględnie odbije się ujemnie na sprawności administracji, a temsamem uniemożliwi podniesienie dochodów, przeciwnie, narazi Skarb Państwa w najbliższej przyszłości na nieobliczalne straty.

c) Utworzenie Rady dla spraw lasów państwowych bez zapewnienia charakteru fachowego jej członków, a przytem nadania jej pewnego stopnia funkcji nadzorczych nad administracją lasów państwowych, jest wysoce niebezpieczne dla kierunku polityki gospodarczej lasów państwowych i w konsekwencji doprowadzi do uzależnienia państwowej administracji leśnej od wielkiego przemysłu i handlu drzewem.

d) Do finansowej gospodarki nie wprowadza istotnych zmian poza dotychczasowym stanem rzeczy i nie odpowiada najżywotniejszym potrzebom dla sprężystego i celowego prowadzenia gospodarstwa.

e) Istotną zmianą, jaką statut wprowadza do organizacji administracji lasów państwowych, jest zmiana stosunku służbowego pracowników leśnych ze stosunku publiczno-prawnego na prywatno-prawny. Zmiana ta, pozbawiająca personel praw, dotychczas ustawą zagwarantowanych — nie dając natomiast wcale żadnych zapewnień co do zabezpieczenia ich stanowisk i bytu — wprowadzając ich do drugiego rzędu funkcjonarjuszy państw. nietylko jest aktem wysoce krzywdzącym całe rzesze długoletnich pracowników, lecz bezwzględnie odbije się ujemnie na ich działalności służbowej — wywoła niepotrzebny ferment, gdyż te liczne rzesze użytecznych pracowników z całą siłą przeciwstawić się będą musiały zamierzonej zmianie.

2. Zjazd Delegatów, zdając sobie w zupełności sprawę z wartości, jaką dla Państwa i społeczeń-

stwa przedstawiają Lasy Państwowe, stwierdza, że zamierzona reforma jest wysoce szkodliwa dla całości lasów państwowych i zdezorganizuje administrację leśną, zwraca się do czynników miarodajnych, a w szczególności do p. Ministra Rolnictwa i D. P., którego pieczy powierzone są lasy państwowe, — o niewprowadzanie w życie projektu statutu już zatwierdzonego przez Radę Ministrów.

3. Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu i specjalnie przez Zjazd wybranej Delegacji zakomunikować powyższe rezolucje i zaprotestować u p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Rolnictwa i D. P., jak również pp. Marszałków Sejmu i Senatu

Za Prezydjum Zjazdu: **Zagórski.**

10780

DRUGIE CIĄGNIENIE PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Wczoraj w urzędzie pożyczek państwowych przy ul. Senatorskiej 29, odbyło się drugie publiczne ciągnienie wygranych 5 proc. pożyczki premjowej dolarowej.

Przedewszystkiem wylosowano wygrane podług normalnego planu, dodatkową zaś wygraną, której nie wylosowano w przeszłym ciągnieniu w sumie 40,000 dol., na samym końcu. Pierwsza wygrana 40,000 dolarów padła na Nr. 853,309.

Po 8,000 dol. wygrały Nr. Nr.: 798,733 i 428,767.

Po 3,000 dol. Nr. Nr.: 422,953 i 178,178.

Po 1,000 dol. Nr. Nr.: 507,501, 187,066, 276,719, 666,814, 863,614, 047,146, 657,424, 596,358, 581,508, 093,461.

Po 100 dol. Nr. Nr.: 458,636, 206,066, 651,542, 411,916, 955,120, 907,311, 896,217, 514,685, 150,331, 974,033, 160,985, 181,918, 954,786, 462,435, 788,782, 954,458, 124,209, 814,008, 372,767, 095,841, 939,713, 889,899, 739,187, 213,607, 174,252, 132,319, 106,387, 255,394, 064,429, 876,730.

Druga główna wygrana — 40,000 dolarów padła na Nr. 098,494.

***

Następne ciągnienie dn. 1 października r. b.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°8, najniższa 17.°1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, ciepło, słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie

O pracę dla bezrobotnych. Celem zatrudnienia bezrobotnych magistrat m. Warszawy powziął zamiar wykonania robót ziemnych przy urządzaniu plantacji miejskich i budowie ulic. Przedstawiony przez prezydenta miasta p. prezydentowi ministrów oraz ministrowi spraw wewnętrznych plan obejmuje w dziale plantacji miejskich: 1) urządzenie parku na stokach Cytadeli, 2) szkółki na Rakowcu, 3) wykończenie ogródka Świętokrzyskiego, 4) urządzenie boiska w Al. Ujazdowskich, 5) niwelację i naprawę dróg w parku Skaryszewskim, 6) oczyszczenie stawów w tymże parku, 7) wykończenie drogi okólnej w lesie Młocińskim, 8) wyłożenie darniną drogi okólnej i poprzecznej w tym lesie — na ogólną sumę 564.837 złotych, dając zatrudnienie w ciągu 5 miesięcy (lipiec-listopad) przeciętnie przeszło 500 ludziom miesięcznie W dziale budowy ulic magistrat proponuje wykonać roboty ziemne na ulicach położonych na krańcach miasta oraz przy budowie wałów młocińskiego i miedzeszyńskiego, wydatkując na cel ten 430.687 złotych i dając pracę 630 bezrobotnym w ciągu 4 miesięcy. Razem tedy, na uruchomienie wszystkich wyliczonych robót potrzeba 995,524 złotych. Ponieważ w budżecie miejskim na r. 1924 przewidziana jest kwota w wysokości 63,054.11 zł. na najpilniejsze roboty na plantacjach miejskich, brakująca suma wynosi 932,469.89 zł. Wobec tego, że miasto nie posiada środków finansowych, magistrat zwraca się do czynników miarodajnych o pożyczkę w tej wysokości, prosząc o 25% pożyczki bezzwrotnej, 50% jako pożyczkę bezprocentową i 25% — jako długoterminową (b).

Zarząd warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Legjonistów Polskich prosi członków o przybycie w sobotę dn. 5 lipca r. b. o godz. 6 po poł. do lokalu redakcji „Głos Prawdy“, ul. Szpitalna nr. 1, gdzie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie z porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu, Sprawy Zjazdu w Lublinie d. 9 sierpnia r. b., Dokompletowanie Zarządu

Rozwiązanie Rady miejskiej w Płocku. Jak donosi agencja Varsovia, w min. spraw wewnętrznych zapadła decyzja w sprawie rozwiązania ostatecznego Rady miejskiej w Płocku. Postanowienie to stoi w związku z brakiem quorum ławników, co nastąpiło w swoim czasie na tle zatargów politycznych Nowe wybory odbyć się mają w przeciągu najdalej 6-ciu tygodni

Odszkodowanie za używanie własnej bielizny w wojsku. W myśl rozkazu Oddziału I Szt. Gen. rekruci rocznika poborowego 1902, zaliczeni do „zapasu“, mają przynieść ze sobą dwa komplety własnej bielizny letniej i dwie pary onucz. Za używanie tych przedmiotów otrzymają oni przy zwolnieniu odszkodowanie pieniężne.

Loterja państwowa. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie IV-ej klasy 9-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w poniedziałek i wtorek dn 7 i 8 lipca r. b o godz. 8½ rano w Warszawie przy ul Nowy-Świat nr. 70 (Biuro Gen. Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec komisji rządowej, przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych

Uposażenie weteranów. Rada ministrów zniosła dotychczasowe ograniczenia, dotyczące wypłaty dodatków drożyźnianych weteranom powstań narodowych oraz wdowom po nich, pobierającym równocześnie emeryturę z tytułu służby cywilnej, lub wojskowej, względnie zajmującym jakąkolwiek posadę.

W sprawie utonięć na Wiśle. W związku z podjętą akcją ratowniczą przez Komisarjat Rządu przeciwko wypadkom utonięć na Wiśle zorganizowane zostały specjalne kursy ratownicze dla policji wodnej. Wyniki wyszkolenia tego będą w najbliższym czasie na specjalnym pokazie publicznie zareprodukowane. Należy zaznaczyć, że bieżący sezon pochłonął przy odpowiedniem zorganizowaniu akcji ratowniczej w porównaniu z rokiem ubiegłym istotnie znikomą ilość ofiar. Na 11 zgonów było 3 samobójstwa, ogółem zaś uratowano około 120 osób. Brak jednak rekwizytów ratowniczych, motorówek oraz personelu policji wodnej daje się jednak poważnie odczuwać. (v).

WYPADKI.

Bratobójstwo. W odległości 2 klm. od wsi Rościewica, gm. Międzyrzeckiej, pow. wołkowyskiego został zabity wystrzałem z karabinu Mikołaj Tarełko przez brata swego Józefa. Przyczyną zabójstwa była zemsta osobista na tle zatargów majątkowych.

Zastrzelenie cygana. W rowie w odległości 5 klm. od Knyszyna znaleziono zwłoki zastrzelonego cygana 18-letniego Romualda Cybulskiego. Istnieje przypuszczenie, że sprawcami zabójstwa są mieszkańcy wsi Ruga gm. Krypno, którym nieznani sprawcy między innymi i Cybulski ukradli dwa konie.

Zabójstwo. Michał Łomiński, mieszkaniec wsi Pajciro, gm. Stelmachowo, pow. wysoko - mazowieckiego postrzelił w brzuch mieszkańca tejże wsi Jana Krasickiego, który wkrótce zmarł. Sprawcę zabójstwa aresztowano

— Franciszek Majdra z Nagorzanki, pow. czortkowskiego, został napadnięty koło Głęboczla, pow. borszczowskiego. Bandyci powalili swą ofiarę na ziemię i uderzyli Majdra tępem narzędziem w głowę tak silnie, że wkrótce życie zakończył.

Postrzelenie. Na odcinku 24 komp. gran. pow. dziśnieńskiego post. Walerjan Koszałko zranił ciężko w nogę przemytnika Stefana Łupienko.

Zbrodniczy napad. Na przechodzącego ul. Myśliwiecką 30-letniego Czesława Jędruszka, elektrotechnika (Fabryczna nn 14) napadło kilku nieznanych sprawców, zadając mu rany cięto-kłute klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

Upadek z I piętra. Z wysokości I piętra przy ul. Topolowej róg Nowowiejskiej spadł 13-letni Aleksander Ratajczyk. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł chłopca do domu.

Teatr i muzyka.

TEATR POWSZECHNY.

„Hrabianka apaszka“ czyli **„Rycerze nocy“**, melodramat w 5-ciu aktach z prologiem. Nap. St. Ratold. Reżyserował Al. Szadkowski.

Dotychczas p. Ratold znany był ze swych pieśni, teraz próbuje swych sił na innem polu twórczości. Próba ta nie wypadła zupełnie pomyślnie. W całości zbrodnicze środowisko przedstawione i ujęte trafnie, ton właściwy, szczegóły zaś dużo pozostawiają do życzenia. W prologu np. ukazanie się na scenie „detektywa“ psuje całkowicie pożądane wrażenie. Takich błędów jest więcej, a przedewszystkiem sztuka jest zabójczo rozwlekła „Kwiat Powiśla“ w swym charakterze dziwnie niekonsekwentny — pozostałe główne role udały się jednak autorowi bardzo dobrze. Dominują na scenie — nóż i sentyment, dlaczego jednak reżyserja aż tyle wprowadza na scenę rewolwerów? Widziałem ich coś osiem, czy dziewięć! W ten sposób groza rozpływa się powoli.

Grano sztukę bardzo dobrze. P. Elwing-Sarnecka (Czarna Stefka) zdobyła swoją znakomitą grą pierwsze miejsce w zespole, który, powtarzam, spisywał się doskonale. P.p. Smoczyński, Krotulski, Piotrkowski, stworzyli typy „apaszów“ prawdziwe aż do najdrobniejszego rysu.

W sztuce jest kilka ładnych melodji. W tych momentach bez najmniejszej rywalizacji był sam autor, występujący w podwójnej roli, Staśka Przybłędy i przemysłowca Szuwarskiego. Ładnie odśpiewała wokalną część swej roli p. Sarnecka, dowodząc, że prócz zdolności aktorskich, obdarzona jest też miłym głosem.

Tańce wypadły udatnie — solowe były dość pomysłowe i ładnie wykonane przez p. Sulmirę i A. Gaubiera

m.

Teatr Rozmaitości. Dziś tragedja Zapolskiej p. t. „Ich czworo“. Jutro „Ścieżki cnoty“. W sobotę premjera sztuki Nicodemiego p. t. „Nieprzyjaciółka“.

Teatr Letni. Codziennie „Dwaj mężowie p. Marty“.

Teatr Polski. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny“. Od poniedziałku teatr będzie zamknięty na cały miesiąc, z powodu remontu.

Teatr Komedja. Codziennie „Małżeństwo Fredeny“.

Teatr Praski. Dziś „Sen narzeczonej“.

Teatr Nowości. Codziennie z udziałem artystów Qui Pro Quo“ „Pipman szaleje“.

„Operetka-Wodewil“. Ostatnie 4 razy „Najpiękniejsza z kobiet“, poczem nastąpi premjera operetki „Marjetta“.

W „Rococo“ przedstawienie zespołu rosyjskiego teatru artystycznego „Niebieski ptak“.

Teatr Stańczyk. Codziennie doskonały program „Koszałki - opałki“. Ceny miejsc zniżone o 40%.

Wyścigi konne.

Wyniki wczorajszych wyścigów konnych były następujące:

Gonitwa I, dyst. 3.200 mtr. (przeszkody): 1) Rosenfels, 2) Łaska w 4 m 19 s., o 4 dł., tot. 11 zł.

Gonitwa II, dyst. 1.300 mtr.: 1) Sonia, 2) Floramouf, 3) Teobald w 1 m. 23 s., o 1 dł., tot. 27 zł.

Gonitwa III, dyst. 2.100 mtr.: 1) Emir, 2) Chocim, 3) Hugo w 2 m. 17½ s., o ½ dł., tot. 25 zł.

Gonitwa IV, dyst. 1.600 mtr.: 1) Baghera i La Reine, łeb w łeb w 1 m. 43½ s., tot. po 11 zł.

Gonitwa V, dyst. 1.600 mtr.: 1) Rock Drill, 2) Surma, 3) Tamta w 1 m. 44½ s., o 5 dł., tot. zw. 44, fr. 16, 16, 15 zł.

Gonitwa VI, dyst. 2.100 mtr.: 1) Lepante, 2) Lotos, 3) Dolly Grej w 2 m. 22½ s., o 3 dł., tot. 18 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 4 po poł.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. **Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.** **Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski.** Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.